

JESTEM

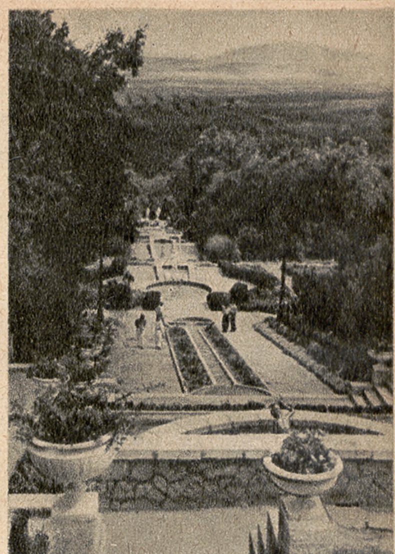
NA STANOWISKU W CZASIE POKOJU I WOJNY

CZASOPISMO P. C. K. DLA WSZYSTKICH

W PODMIEJSKIEJ STACJI OPIEKI NAD DZIEĆMI W REJONIE MOSKWY. DZIECI SĄ STARANNIE BADANE PRZEZ LEKARZY SPECJALISTÓW.

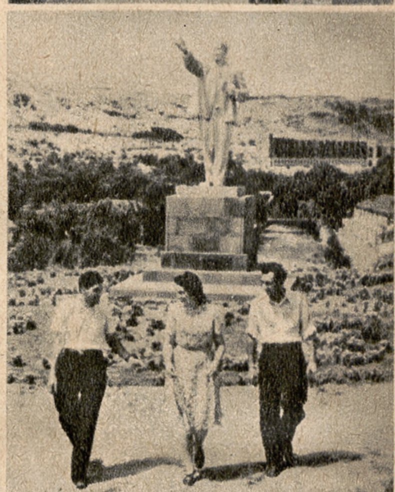




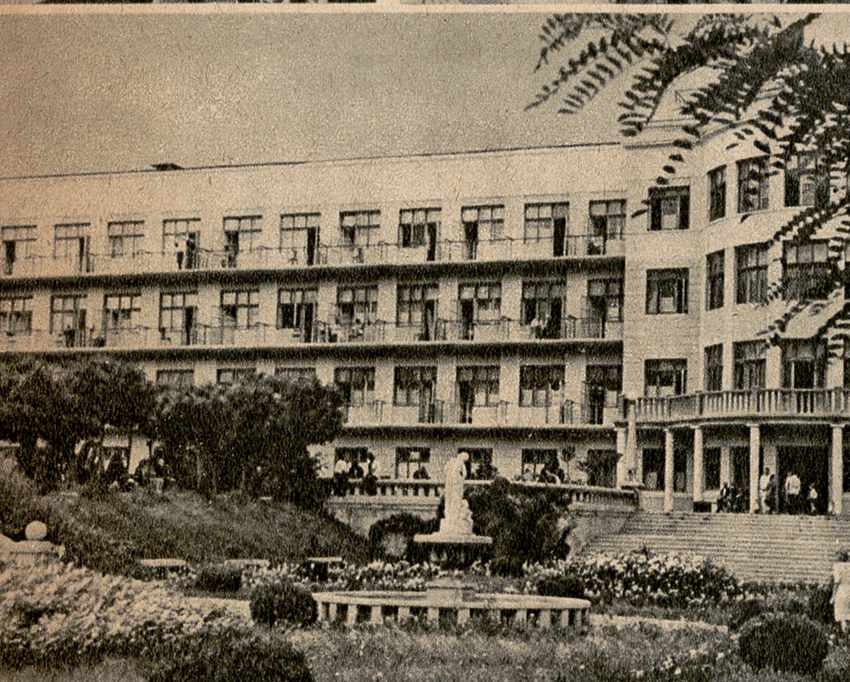














1. W dzień świąteczny na jednej z alei Parku Centralnego dla dzieci w Kazaniu. 2. Piękny gmach dla kąpieli kwasowęglowych w jednym z uzdrowisk radzieckich w górach Armenii. 3. Lecznica przy Kozłowskim Kombinacie. 4. Wczasy pracownicze w uzdrowisku w górach Armenii. 5. U źródeł uzdrowisk w Armenii. 6. Uzdrowisko Żeleznowodsk. 7. Kuracjusze na rannym spacerze w jednym z uzdrowisk w górach Armenii. 8. W sanatoriach na Kaukazie.

Nr 11 Listopad 1948 rok Rok XXI

NUMER SPECJALNY NA MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

JESTEM

NA STANOWISKU W CZASIE POKOJU I WOJNY

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Wydaje Zarz. Gł. PCK. — Redaguje Komitet. — Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 14, Tel. 865-15

. . . Nie wystarczy wychwalać *Pokój* — trzeba go bronić . . .

Są to słowa Ilii Erenburga, znakomitego pisarza radzieckiego, wypowiedziane na Kongresie Intelektualistów i Pisarzy w sierpniu rb. we Wrocławiu — do przedstawicieli 45 narodów świata.

— Wiele tu mówiono o pokoju — wołał Ilia Erenburg. — Piękne słowa, ale nie wystarczy wychwalać pokój — trzeba go bronić. Możemy tego dokonać wespół z naszymi narodami. Przyjaciele z Ameryki! Powiedzcie swoim współobywatelom że spotkaliście się w polskim mieście — Wrocławiu — z rozmaitymi ludźmi... Powiedzcie swoim obywatelom, że jeśli nienawidzimy Ameryki Thomasa i Mundta, to droga nam jest Ameryka Roosevelta, Ameryka Wallace'a, Ameryka narodu amerykańskiego... Przyjaciele angielscy! Powiedzcie w Anglii, że pamiętamy męstwo Londynu w czasie bombardowań zimowych, że nie pragniemy zagłady pięknej kultury angielskiej, którą chcą zdławić zaoceaniczni parweniusze...

Przyjaciele z Francji, Przyjaciele z Włoch, Przyjaciele z 16 krajów zaprzedanych w jarzmo — powiedzcie, że dla nas, pisarzy i uczonych radzieckich — drogie są wszystkie pomniki europejskiej kultury. Pragniemy tylko jednego — obrony kultury, pokoju i niepodległości Waszych krajów. Mówcie, piszcie, pracujcie, przemawiajcie na wiecach, walczcie...

Inny, wielki pisarz radziecki Aleksander Fadiejew, przemawiając na Kongresie we Wrocławiu, podkreślił, że zaledwie w trzy lata po straszliwej drugiej wojnie światowej — pisarze, uczeni, krzewiciele kultury i sztuki, zaniepokojeni prowokacyjną działalnością podżegaczy wojennych — przybyli ze wszystkich stron świata, aby radzić nad utrzymaniem pokoju i zniszczeniem wojny.

— Mimo mężnego oporu ludów, których bohaterscy przedstawiciele przybyli tu na Kongres — mówił Fadiejew — ludy te wiedzą, że kraje ich po dzień dzisiejszy znajdowałyby się pod butem hitlerowskim, gdyby nie przyszła im z pomocą największa na świecie siła wyzwolicielska — owiana duchem miłości milionów zwykłych ludzi — państwo socjalistyczne — Związek Radziecki. Nie są to czcze słowa. Kryje się poza nimi krew przelana przez siedem milionów żołnierzy radzieckich! Żyjemy w epoce wielkich rozstrzygnięć historycznych. Miliony ludzi na świecie nie chcą okropności nowej wojny, nie chcą tyranii i samowoli faszystowskiej. Inteligencja, ludzie twórczej pracy na całym świecie nie chcą i nie mają prawa podporządkowywać swojej twórczej myśli dyktaturze dolara i być narzędziem w zbrodniczych rękach imperialistów. Ale „nie chcieć" — to za mało — trzeba działać!... Żadne usiłowania i dzikie szaleństwa imperialistów nie powstrzymają i nie zdławią wzrostu sił demokracji na całym świecie. Można tu ciągle przypominać słowa wypowiedziane przez Lenina: Burżuazja zachowuje się tak, jak zachowywały się wszystkie skazane na zagładę klasy. W każdym kraju kapitalistycznym obok kultury burżuazyjnej, pełnej nienawiści do człowieka — istnieje kultura ludu.

Postępowe siły wszystkich krajów świata kapitalistycznego muszą się zjednoczyć po to, aby stawić opór próbie zdławienia przez reakcję kultury narodów. Podobne zjednoczenie myśli postępowej świata w obronie zagrożonej obecnie kultury odbywa się wszędzie. Związek Radziecki kroczy wspólnie z siłami postępu...

Ten dwugłos pisarzy radzieckich w obronie pokoju i zagrożonej kultury — należałoby uzupełnić faktami z życia polityki międzynarodowej. Ostatnio na sesji Narodów Zjednoczonych w Paryżu delegat radziecki — Minister Wyszyński zaproponował redukcję sił zbrojnych pięciu największych krajów świata — o jedną trzecią, rozumiejąc, że przez ograniczenie zbrojeń prowadzi najlepsza droga do trwałego pokoju.

Sprawę usunięcia jednej z największych przeszkód dla pokojowego rozwoju życia narodów — możliwości odrodzenia się agresji niemieckiej — postawił mocno i wyraźnie na forum międzynarodowym — również Związek



Minister Mołotow żegna Warszawę na chwilę przed odlotem do Moskwy po skończonej konferencji warszawskiej.

Radziecki. W czerwcu rb. odbyła się w Warszawie z inicjatywy Rządów: Radzieckiego i Polskiego konferencja ministrów spraw zagranicznych: ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii i Węgier. Rezolucja tej konferencji wyraźnie stwierdziła, że jednostronne i antydemokratyczne uchwały londyńskie stwarzają stany zapalne i groźne dla pokoju i że jedynym sposobem uniknięcia możliwości nowej wojny jest doprowadzenie do końca demilitaryzacji Niemiec, utworzenie demokratycznego rządu niemieckiego, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami zgodnie z uchwałami poczdamskimi i wreszcie wyprowadzenie z Niemiec w terminie rocznym od chwili zawarcia traktatu pokojowego — wojsk okupacyjnych wszystkich mocarstw.

—Tylko Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej potrafiły dać — jak to widać z tego oświadczenia — taki program, dotyczący zagadnienia Niemiec, jaki odpowiada interesom wszystkich narodów i rzeczywiście służy sprawie pokoju, demokracji, socjalizmu...

Słowa te wypowiedział Wicepremier Mołotow, kiedy żegnał Warszawę po zakończeniu Konferencji Warszawskiej w dniu 24 czerwca r. b.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu wypowiedzi najwybitniejszych przedstawicieli radzieckiej myśli i radzieckiego czynu — w bitwie o pokój, jaka rozgorzała w ostatnich czasach — pozycję przodującą zajmuje Związek Radziecki.

W tej wielkiej bitwie o pokój pozycję Polski określają najlepiej słowa Wicepremiera Mołotowa, wypowiedziane do ludności Warszawy w tym samym przemówieniu z lotniska warszawskiego w dniu 24 czerwca r .b.

— Dzięki nieugiętemu dążeniu Związku Radzieckiego do ustanowienia braterskich stosunków z demokratyczną Polską oraz dzięki temu, że czołowi ludzie Polski, wyraziciele myśli i uczuć Narodu Polskiego przeniknięci są takimi samymi szlachetnymi dążeniami w stosunku do Narodu Radzieckiego — dopięliśmy tego. Teraz widać, że przyjaciele Polacy mają słuszność gdy dopatrują się w przyjaźni radziecko-polskiej najlepszej gwarancji niepodległości ludowej Republiki Polskiej, Jej potęgi i rozkwitu...

W cyfrach i życiu codziennym

u Pani Minister Zdrowia RSRR

— Wszystko, o czym mówię, możecie niebawem sprawdzić jak wygląda w życiu codziennym — mówi pani Maria Kowrygina, minister zdrowia RSRR.

Od godziny zaledwie siedzimy w gabinecie tej sympatycznej, jeszcze młodej kobiety o blond włosach i głębokich ciemno-szafirowych oczach, a zdaje się, że znamy się już od dawna.

Z prostotą opowiada nam pani Minister o systemie opieki nad Matką i Dzieckiem. Padają cyfry. Przewijają się wykresy, albumy...

Och, jak dużo można się tu nauczyć. Jak wszystko tu przemyślane i ułożone tak, by służyć człowiekowi, a szczególnie kobiecie — Matce.

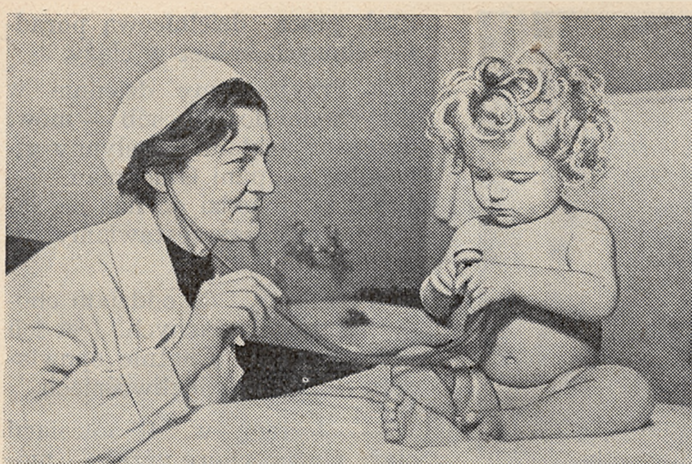
Podstawową instytucją opieki nad matką i dzieckiem — jest dzielnicowa stacja, posiadająca poradnie dla dzieci do lat trzech i poradnię dla kobiet. Takich stacji w 1913 r. Carska Rosja miała 9, a w ZSRR w 1941 r. było ich 5.803 z tego 2,304 we wsiach.

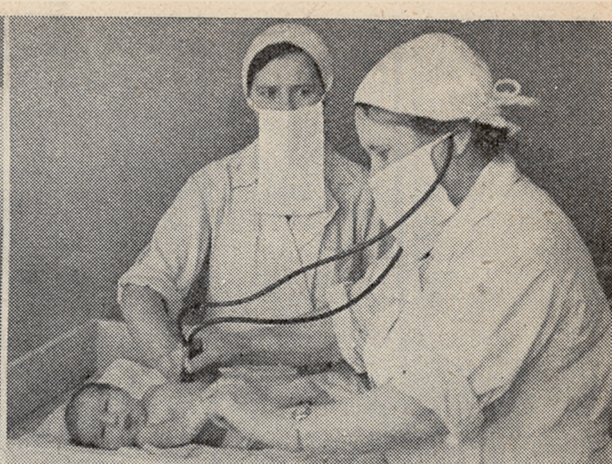
Każda kobieta rodząca korzysta bezpłatnie z zakładu położniczego, bądź z punktu położniczego i pomocy akuszerki. W 1913 roku było w Carskiej Rosji zaledwie 6.824 łóżek, z czego 1.632 na wsi.

W 1941 roku w ZSRR było 141.878 łóżek, z czego 66.261 na wsi.

W 1913 r. Rosja Carska miała 19 stałych żłobków o 550 miejscach. W 1941 roku było 13.135 żłobków o 954.046 miejscach oraz 143.557 dziecińców na wsi o 4.045.000 miejsc.

— W czasie ostatniej wojny barbarzyńcy hitlerowscy znisz-





Opieka nad niemowlęciem w Związku Radzieckim prowadzona jest pod kierunkiem wykwalifikowanych pielęgniarek.

czyli nam tysiące stacji opieki, domów położniczych i żłobków — mówi pani Kowrygina.

— Lecz państwo radzieckie obok decydujących dziedzin przemysłu w pierwszym rzędzie przystąpiło do odbudowy instytucji opieki nad matką i dzieckiem. Cóż dziwnego, że już osiągnęliśmy stan z 1941 roku, a w końcu pięciolatki znacznie go przekroczymy.

Tak na przykład w 1950 roku dzieci w żłobkach będzie już — 1.251.000, co zabezpieczy całkowicie zapotrzebowanie matek pracujących, przy czym niemowlęta będą w żłobkach przy miejscu pracy, zaś starsze dzieci — w żłobkach terenowych.

Pani minister mówi spokojnie, lecz z każdego Jej słowa bije jakaś z wewnątrz idąca duma ze swej Ojczyzny, która potrafiła taką jedyną w świecie opieką otoczyć matkę i dziecko, przeniknąć w najdalej położone zakątki wiejskie olbrzymiego, 200 milionowego kraju.

W PRZYCHODNI KOBIECEJ PRZY UL. MALTURIŃSKIEJ

Wczesnym rankiem wyruszamy na miasto.

— Przychodnie kobiece są w każdej dzielnicy—mówi oprowadzająca nas pani Nadieżda Wasiliewna — więc możecie gdziekolwiek zatrzymać samochód i u dyżurnego milicjanta spytać o adres najbliższej przychodni.

Tak też robimy. W niewielkiej jasnej poczekalni przychodni kobiecej przy ul. Malturińskiej siedzi kilka kobiet. Na stołach ilustrowane p i s m a. Wzdłuż ścian — gablotki książek z dziedziny higieny kobiecej i opieki nad matką i dzieckiem. Broszury te można otrzymać tu bezpłatnie.

Pani doktór Serdiukowa — kierownik poradni — wita nas bardzo serdecznie. Pracuje tu już od 10 lat. Oprowadza nas z dumą po gmachu.

Zwiedzamy trzy dobrze urządzone gabinety ginekologiczne, sale zabiegowe, laboratorium.

Przychodnia jest czynna od 8 rano do 8 wieczór bez przerwy. Jednocześnie przyjmuje stale 3 ginekologów. Są również godziny przyjęć lekarzy chorób wenerycznych i wewnętrznych.

„Gabinet socjalno-prawniczy" — czytamy na tabliczce.

Urzęduje tu stale prawnik i jedna dyżurna siostra. Każda kobieta, zamieszkała w tej dzielnicy, może zasięgnąć bezpłatnej porady i pomocy prawnej.

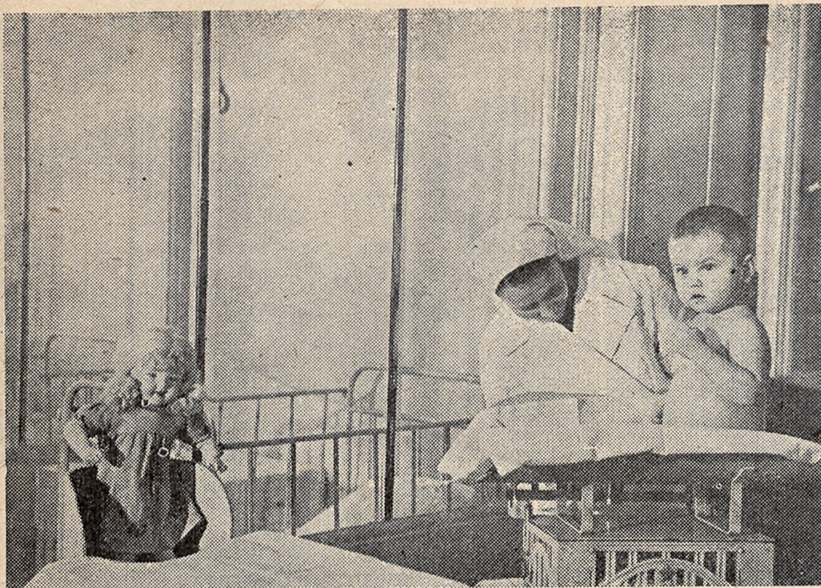
Zatrzymujemy się w sali zabiegowej.

— Robimy na miejscu wszelkie analizy, krótkofalówki, kwarcówki—mówi pani doktór.—Niestety, nie mamy jeszcze u siebie borowiny. Kierujemy w razie potrzeby nasze chore do sąsiedniej, większej poradni, która już zdobyła się na własną borowinę.

Prosimy o zapoznanie nas z zakresem pracy poradni.



W żłobkach fabrycznych dla dzieci w Związku Radzieckim.



Ważenie dziecka idzie sprawnie. Niemowlę nie denerwuje się, nie płacze, bo obok stoi lalka, która uśmierza płacz dziecięcy.

Personel składa się z 34 osób, w tym 8 lekarzy. Poradnia nie tylko udziela pomocy akuszeryjnej i ginekologicznej, lecz zmierza ku temu, by każda kobieta, nawet zdrowa, poddawała się od czasu do czasu badaniom lekarskim.

Każda kobieta ciężarna zamieszkała w tej dzielnicy jest wciągnięta do ewidencji i musi co pewien czas przychodzić na badanie. Jeśli nie zjawi się w określonym terminie — idzie siostra do niej do domu. Każda kobieta w ostatnich 4 tygodniach przed połogiem poddawana jest 10 zabiegom krótkofalowym, co ułatwia poród.

W 8 miesiącu ciąży — kobieta dostaje w poradni wyprawkę dla dziecka.

— Odpowiadamy za każdą kobietę w ciąży — mówi pani doktór. — Pociągają nas do sądowej odpowiedzialności w razie jakiegoś wypadku.

Jesteśmy zdziwione. — A cóż winien lekarz poradni, skoro ktoś na przykład ma wadę serca lub chore nerki?

Pani Serdżiukowa w odpowiedzi pokazuje nam karty ewidencyjne. Okazuje się, że w takich wypadkach — kieruje się kobietę do dzielnicowego domu położniczego, gdzie na specjalnym oddziale dla chorych kobiet ciężarnych przebywa ona tak długo, jak tego wymaga stan jej zdrowia. Zdarza się, że leżą tam do samego rozwiązania.

— Idźcie do takiego domu, a przekonacie się, jak to wygląda w rzeczywistości — radzi nam na pożegnanie pani Serdżiukowa.

W DOMU POŁOŻNYCH

Zwiedzamy olbrzymi dzielnicowy dom położnych Nr 18. Personel składa się z 330 osób, w tym 40 lekarzy.

Przy zakładzie jest stale czynna przychodnia dla skierowanych przez dzielnicową poradnię chorych kobiet w ciąży.

— Przyjmujemy dziennie w przychodni do 100 osób — mówi dyrektor zakładu — słynny ginekolog — pani Ginodman. — Część przychodzi do nas na zabiegi, część zaś zostawiamy tu na leczenie.

Wchodzimy do oddziału chorych kobiet ciężarnych. Jest ich kilkadziesiąt. Chętnie opowiadają o swych dolegliwościach.

— Jestem w 4 miesiącu ciąży i mam chore nerki — mówi młoda blondynka ob. Puszkowa.

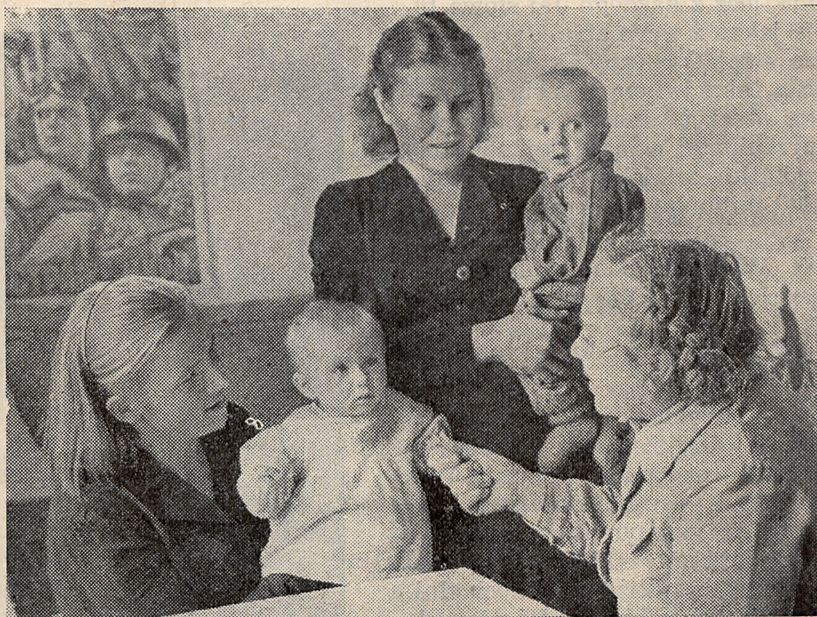
Skierowała ją tu poradnia. Leży już 18 dni. Jest z zawodu szoferem.

— Czuję się znacznie lepiej. Wracam wkrótce do pracy.

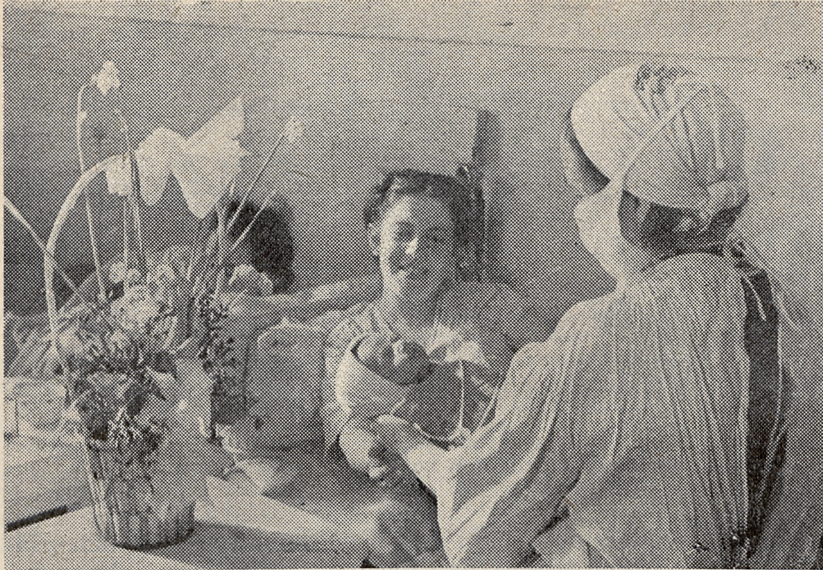
Uwagę naszą zwraca wymizerowana twarz kobiety w wieku około 40 lat. Jest tu już od kilku miesięcy, również skierowana przez poradnię. Ma chore serce.

— Byłam ciężko chora, ale uratowali — mówi ob. Pachomowa. — Mam cudownego chłopczyka. Dziś mija tydzień jak się urodził.

Zwiedzamy oddział za oddziałem. W bieli i ciszy pod troskliwą opieką leżą matki, robotnice, inteligentki, gospodynie domu. Wszystkie w jednakowym



U lekarza w Przychodni Kobiecej



Uśmiech dziecka i kwiaty — to najlepsze środki lecznicze dla młodej, zdrowej położnicy, pozostającej, oczywiście, pod stałą opieką lekarza i pielęgniarki.

stopniu korzystają bezpłatnie z najnowszych osiągnięć medycyny.

Po tym, cośmy na własne oczy widziały — nie dziwimy się wcale, gdy pani doktór pokazując nam księgi ewidencyjne podaje, że w ciągu ostatnich 20 miesięcy na 11 tysięcy odbytych porodów nie było ani jednego wypadku śmierci położnicy.

W DOMU DZIECKA NR 1

Chociaż jest mroźne listopadowe południe wszystkie niemal dzieci w Domu Dziecka Nr 1 śpią na otwartym tarasie. Z watowanych śpiworów wyglądają ku nam rumiane, pełniutkie twarzyczki. Według informacji kierowniczki domu pani Kandyba — jest ich 90 w wieku do 18 miesięcy. Personel składa się z 82 osób. W tej liczbie jest 3 lekarzy i 34 siostry - pielęgniarki, pracujące na cztery zmiany.

— Po co tyle personelu? — pytamy zdziwione. — Wypada prawie jedna osoba obsługi na każde dziecko?

W odpowiedzi pani Kandyba oprowadza nas wzdłuż łóżeczek.

— Oto Oleńka, ma 6 miesięcy: Jej mamusia ciężko choruje na raka w piersi.

— Matka 3-miesięcznej Wali Sidorenko niedawno umarła. U 7 miesięcznej Luboczki matka umarła przy połogu. Takich sierot jest tu wiele. Dzieci te pozbawione pokarmu swych matek są słabsze, mniej odporne, muszą więc mieć pierwszorzędną opiekę, którą zapewnia im Państwo.

Nie kryjąc swego podziwu, oglądamy tu kuchnię mleczną, prowadzoną pod kierownictwem doświadczonego pediatry. Są własne krowy, własne letnisko w lesie pod Moskwą, gdzie dzieci spędzają 5 miesięcy w roku.

By zapewnić dzieciom pokarm kobiecy — Dom Dziecka utrzymuje całe grono karmiących matek, które za wysoką opłatą oddają nadwyżkę swego pokarmu.

Cóż dziwnego, że w takich warunkach śmiertelność ograniczono do minimum. W ciągu ostatnich 9 miesięcy zmarły 4 niemowlęta.

Dzieci wcześnie zaczynają chodzić. Wyglądają dobrze. Przeciętna waga rocznego dziecka wynosi tu 9 kilogramów.

Edwarda Orłowska

Nigdy nie zapomnimy . . .

Pochłonięci dzisiejszym tempem pracy dla przyszłości, zapatrzeni w Ideał Państwa Sprawiedliwości Społecznej i wyrównanych wielowiekowych krzywd, z roku na rok rzadziej oglądamy się wstecz, aby uprzytomnić sobie ten gigantyczny obrót, jakiego w naszych oczach dokonało koło historii.

Zapatrzeni w przyszłość, tracimy często z oczu ten niedawny jeszcze okres, kiedy otwierało się dopiero wieko naszego grobu i kiedy rozpoczynał się proces przywracania nam prawa istnienia.

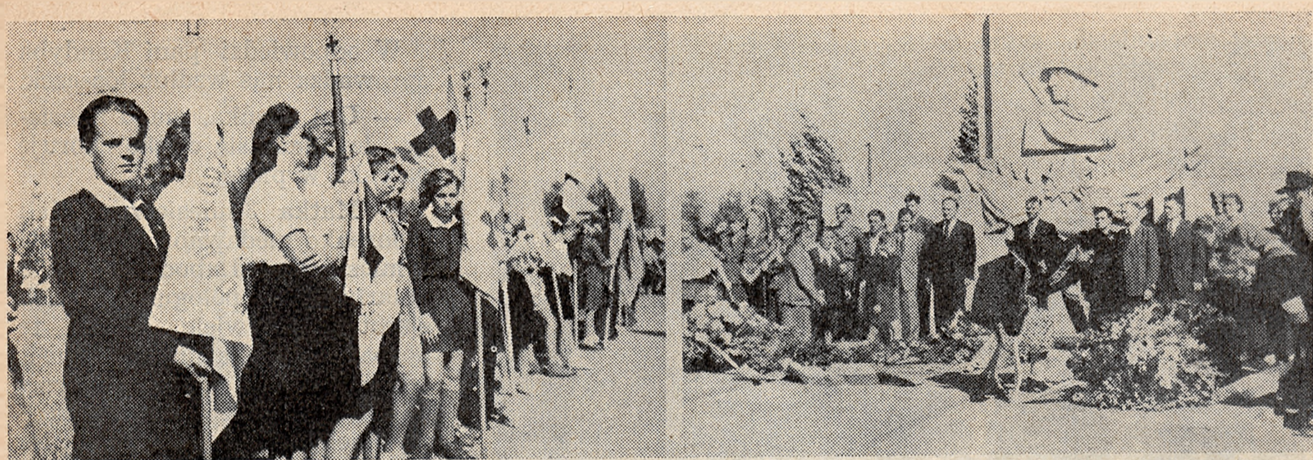
A jednak nie wolno nam zapomnieć, skąd wytrysło źródło naszego obecnego bytu, jakie siły wydźwignęły nas z mroków zatracenia i pasowały na pracowników Jutra.

Miesiąc pogłębienia przyjaźni Polsko - Radzieckiej stawia nas w obliczu tych rozpamiętywań.

Czy pamiętamy, jak w ciągu długich lat najstraszniejszej w dziejach okupacji hitlerowskiej pochylaliśmy obciążone troską głowy nad mapą, na której wyznaczone były linie frontów? Czy pamiętamy, jak wbijały się w tę mapę nasze oczy, jak jednocześnie z niepokoju zamierały serca?

Bo zwolnione tempo posuwania się frontów znaczyło dla nas nowe tysiące Polaków zapędzonych do obozów koncentracyjnych, nowe tysiące rozstrzelanych na ulicach, skatowanych na śmierć w lochach Gestapo, spalonych w krematoryjnych piecach, nowe tysiące deprawowanych, wynaradawianych, wykreślanych z szeregów żyjących.

A podczas, gdy szarpaliśmy się w szponach bezsilności, gdy noc niewoli zdawała się nie do



Młodzież PCK w hołdzie poległym w obronie Warszawy żołnierzom radzieckim. Obchód w czwartą rocznicę wyzwolenia Pragi pod pomnikiem ku czci żołnierzy radzieckich na Rondzie Waszyngtona.

przebycia, gdy otchłań zatracenia wciągała nas dzień po dniu z nieubłaganą konsekwencją — fronty zachodnie stały w miejscu lub posuwały się w tempie nie rokującym żadnej nadziei.

Los narodu zdawał się być przesądzony...

Lecz oto na czoło zwycięskich armii świata wysuwać się zaczęła Armia Czerwona.

Ku sojuszowi z nią zwracały się oczy i serca części społeczeństwa naszego.

Wyrazem tego nastroju jest jedna z pierwszych uchwał Krajowej Rady Narodowej tajnego sejmu Narodu Polskiego: „Przyszłość Polski leży w przyjaźni i w przymierzu ze Związkiem Radzieckim".

Zwycięski marsz Armii Czerwonej w kierunku Wisły, nacechowany zdecydowaną wolą szybkiego zakończenia wojny, odwrócić miał kartę naszych losów. Przy boku tej armii szły oddziały I Armii WP. pieczętując dokument braterstwa wspólnie przelaną krwią w walce ze wspólnym wrogiem.

Nie zapomnimy nigdy pamiętnych dni lipca, gdy zwycięskie oddziały polskie i rosyjskie przekroczyły Bug. Każda piędź oswobodzonej wówczas od wroga ziemi polskiej rozkwitała natychmiast polskim wolnym, zorganizowanym życiem. Tej krwi żołnierza radzieckiego przelanej na naszej ziemi w obronie wspólnej wolności obu narodów — nigdy nie zapomnimy...

Nigdy nie zapomnimy wzruszeń, które przeżywaliśmy na wieść o każdym posunięciu zbliżającym sojusznicze oddziały do stolicy, a choć strategia wojenna stawała nieraz w poprzek naszym obliczeniom i nadziejom, wierzyliśmy mocno, że ostateczny wynik będzie naszym zwycięstwem...

Nigdy nie zapomnimy wrześniowych dni 1944 r., ataku na Pragę uwieńczonego w dniu 12 września zwycięstwem, ani dni następnych, które przyniosły kolejno oswobodzenie Jabłonny, Legionowa, Henrykowa, Płudów, Choszczówki...

Nigdy nie zapomnimy nieefektownych, lecz jakże potrzebnych przygotowań do wielkiej ofensywy i wreszcie samej ofensywy idącej jednocześnie od Sandomierza i od Modlina, ofensywy, której szczytowym efektem było w dniu 17 stycznia 1945 r. oswobodzenie stolicy.

Nigdy nie zapomnimy jak przez lód na Wiśle, przez gruzy zamarłej stolicy, po zimowej grudzie i gołoledzi szły bohaterskie oddziały na Łódź, Brzeziny, Poznań, Wronki, Czarnków nad Notecią, płonący Wrocław, lignickie zasieki, miny i wyboje aż po daleką graniczną Nysę, po piastowskie rubieże naszej ziemi ojczystej.

Przeszły lutowe zamiecie, minęły marcowe odwilże i przymrozki, zachlupotały pod żołnierskim butem wiosenne roztopy.

Wsiąkła na tych dalekich szlakach w polską ziemię krew zarówno polskiego jak i radzieckiego żołnierza.

Porosły darnią i chwastem wspólne bratnie mogiły gęsto usiane na polskich polach i w polskich lasach.

Aż we wspólnym niebezpieczeństwie, we wspólnym żołnierskim znoju, w oparach wspólnie przelanej krwi zrodziła się nasza wolność, odrodziło się nasze zdławione niemieckim butem polskie życie.

Uświęcona tym krwawym chrztem, przypieczętowana ofiarą niejednego młodego życia narodziła się polsko - radziecka przyjaźń.

O tej krwi i o tych mogiłach nigdy nie zapomnimy.

Nie zapomnimy też nigdy o słowach, które wyrzekł na Kremlu Marszałek Stalin w czasie jednej z rozmów z Marszałkiem Rolą Żymierskim:

„Na przestrzeni czterystu lat Polska i Rosja walczyły ze sobą, zadając sobie wzajemnie rany. Z tym trzeba raz na zawsze skończyć".

Trzeba, aby spełniły się słowa wielkiego demokraty naszego Joachima Lelewela, z którymi zwrócił się w Brukseli do przedstawiciela demokratów rosyjskich Bakunina.

„Nie masz podziału między tymi Rosjanami, a Polakami, którzy kochają wolność. Bracia biegną na ratunek braci."

M. Wysznacka

SŁUŻBA ZDROWIA W ZSRR

W 1947 r. na służbę zdrowia w ZSRR wydano ponad 18 miliardów rubli. W r. b. wydzielono w budżecie państwowym 20,6 miliardów rubli. Cyfra ta zabezpiecza znaczne rozszerzenie sieci zakładów leczniczo - profilaktycznych, klinik położniczych i zakładów dziecięcych. Ilość łóżek szpitalnych w miejskich i wiejskich lecznicach wzrosła z 755.000.— w 1940 r. do 835.000 w 1947 r. Ilość ambulatoriów i poliklinik wzrosła w tym czasie z 19,5 tysięcy do 20,5 tysięcy. Wzrost liczby zakładów leczniczo - profilaktycznych nie był powstrzymany nawet na skutek działań wojennych.

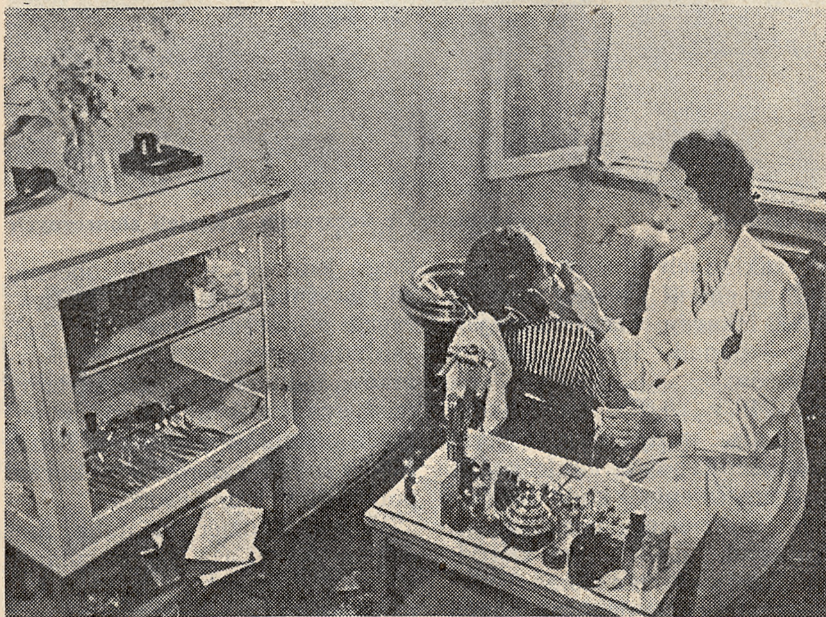
W 1947 r. funkcjonowało 15.000 wiejskich ośrodków zdrowia i 48.000 felczersko - akuszeryjnych punktów miejskich.

W ciągu 7 lat ilość kobiecych i dziecinnych porad wzrosła z 5,8 tys. do 7,5 tys., podwoiła się ilość miejsc w domach opieki nad matką i dzieckiem.

W Kijowie, w stolicy Ukrainy, poszkodowanej przez działalność okupanta w chwili obecnej ,jest 290 lecznic, poliklinik i przychodni, 11 medycznych instytutów naukowych, 2 wszechnice medyczne i instytut lekarski.

W okresie sowieckiej władzy na Ukrainie ilość łóżek szpitalnych wzrosła 5-krotnie, poliklinik i laboratoriów — 3-krotnie.

Ukraińska Republika liczy obecnie 30.000 lekarzy, wszystkich pracowników medycznych oblicza się na ok. 300.000 osób.



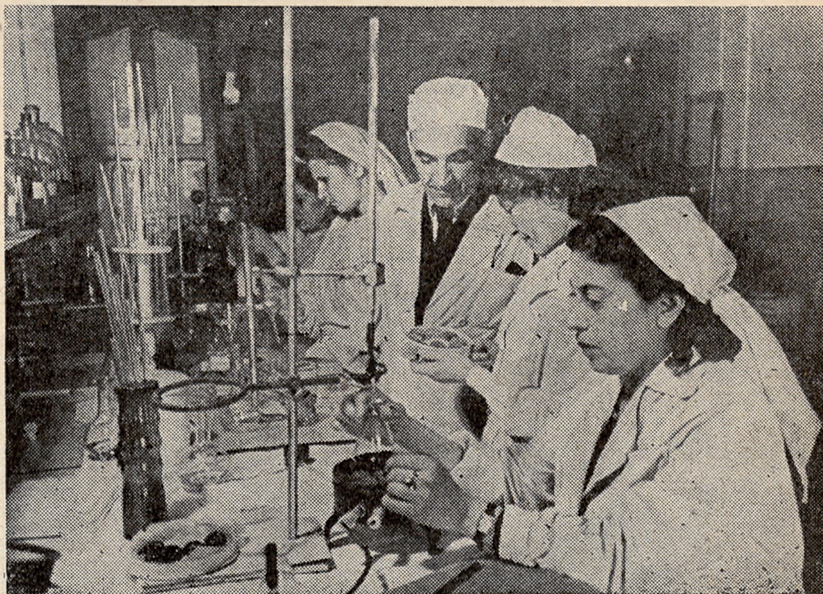
W radzieckiej przychodni dentystycznej

Na Ukrainie pracują 53 medyczne naukowo - doświadczalne instytuty, 18 wyższych uczelni medycznych i 100 średnich szkół przygotowuje kadry pracowników służby zdrowia. We wszystkich gałęziach przemysłu została zorganizowana służba zdrowia, niektóre gałęzie przemysłu mają własne kliniczno - diagnostyczne laboratoria i gabinety fizykoterapii.

W ciągu 25 lat na Ukrainie wybudowano 573 Sanatoria i Domy Wypoczynkowe o 66.000 miejsc. Rokrocznie ponad 100.000 pracujących korzystało z tych zakładów leczniczych. Ponad 300.000 pracujących ZSRR spędzało swój urlop w w ukraińskich domach wypoczynkowych, około 1.400.000 dzieci wypoczywało w Sanatoriach i Prewentoriach Ukrainy.

W pierwszym roku niemieckiej okupacji cały system Zakładów Leczniczo - Profilaktycznych uległ rozbiciu. Straty jedynie w dziedzinie sanatoryjnych zakładów Ministerstwa Zdrowia Ukrainy wynoszą 263.000.000 rubli, 190.000.000 rubli wynoszą straty spowodowane faszystowską przemocą w przemyśle medyczno - sanatoryjnym.

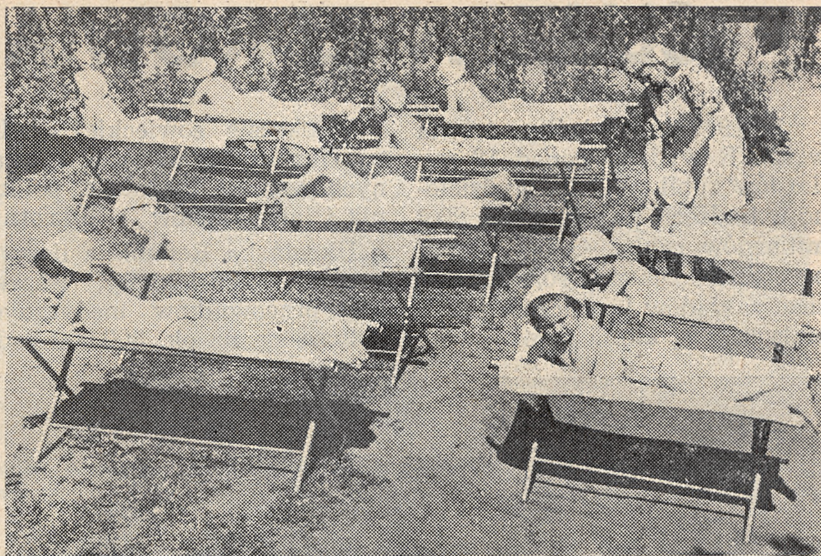
W 1947 r. było ponad 10.000 ośrodków zdrowia, w b. r. tworzy się jeszcze 680, powiększa się liczba nowych sanatoriów o różnych ścisłych specjalnościach np. Zakłady Samochodowe im.



W radzieckich laboratoriach naukowych



Lekarz radziecki przed miejskim ośrodkiem zdrowia



Dzieci radzieckie korzystają z kąpieli słonecznych

Stalina w Moskwie posiadają sanatorium dla leczenia schorzeń żołądkowo - jelitowych itp.

O rezultatach pomocy lekarskiej Zakładów ZSRR mówią same fakty. 59% z ogólnej liczby inwalidów II grupy chorych psychicznie na skutek działań wojennych w r. 1947 było już zdolnych do pracy. Z ogólnej liczby inwalidów III grupy w rezultacie kuracji w 1946 r. było zdolnych do pracy 83%, w r. 1947 — 98%.

Należy podkreślić, że w ZSRR korzystanie z wszystkich możliwych pomocy lekarskich jest bezpłatne.

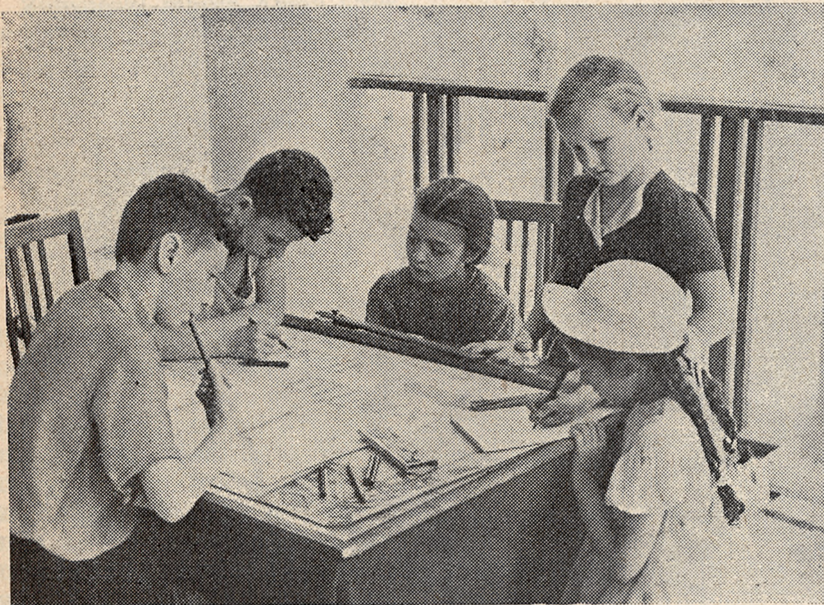
W zakładach służby zdrowia ZSRR w chwili obecnej pracuje 162.000 lekarzy różnych specjalności i ponad 10.000 lekarzy dentystów.

W 1948 r. 26.678 osób ukończy studia medyczne, w tym większość stanowią kobiety. Celem uzupełnienia kadr lekarskich w dziecięcych zakładach leczniczych i dziecinnych Ośrodkach Zdrowia oraz domach położniczych będzie przydzielonych około 3.000 lekarzy.

10.500 lekarzy otrzyma przydział do lecznictwa otwartego. Utworzona w 1947 r. Akademia Nauk Medycznych Zw. Radzieckiego jednoczy w chwili obecnej 26 instytutów naukowo - badawczych i laboratoriów. W tych zakładach pracuje 2.800 pracowników naukowych z dziedziny medycyny, w tym 600 rzeczywistych członków Akademii Nauk Medycznych członków - korespondentów i profesorów.

W Zw. Radzieckim nauki medyczne rozwijają się na planowych podstawach, na możliwie najszerszym wykorzystywaniu osiągnięć naukowo - badawczych i praktycznych doświadczeń, stosowanych w naukowych i lekarskich zakładach całego kraju.

Szkoła dla dzieci słabych



Zajęcia praktyczne

Oprócz szkół normalnego typu w ZSRR istnieją szkoły dla dzieci słabych i upośledzonych. Zwiedzałam taką szkołę. Uczęszcza do niej 200 dzieci, niektóre z nich w dzieciństwie przechodziły zapalenie mózgu lub inne ciężkie choroby, które pozostawiły po sobie ślad, hamując normalny rozwój dziecka, u większości jednak dzieci było to spowodowane ciężkimi przeżyciami wojny.

Tak np. Tola Hromow był w niewoli niemieckiej, przesiedział razem z matką 20 dni w piwnicy jednego z domów maleńkiego miasteczka zajętego przez wroga. Potem przyszli żołnierze niemieccy i uprowadzili matkę, — wróciła po dniu zbita i pokrwawiona. W krótkim cza-



W szkole radzieckiej

sie potem Tolo dowiedział się o śmierci ojca na froncie. Wszystkie te fakty odbiły się na zdrowiu dziecka. Zaczął się jąkać, nastąpiły objawy zaniku pamięci, obecnie uczy się w szkole dla dzieci słabych.

Sześcioletni Kostuś Iwanow był zasypany w schronie w czasie nalotu nieprzyjacielskiego lotnictwa. Odkopano go dopiero po upływie kilku godzin. Chłopak zaniemówił na przeciąg długich ośmiu miesięcy i źle dziś słyszy. Kiedy odzyskał mowę, okazało się, że odniósł również porażenie umysłowe. Nie mógł się więc dalej uczyć w szkole normalnego typu i uczęszcza również do szkoły dla dzieci słabych.

Związek Radziecki wykazuje specjalną troskę o te dzieci, czyni wszystko, by je uleczyć, nauczyć, tak, aby się stały pełnowartościowymi członkami społeczeństwa.

Szkoła, o której piszę, zajmuje 3-piętrowy budynek na jednej z ulic Moskwy. W 10 klasach jasno i przestronnie. Szkoła posiada dwie sale gimnastyczne i jadalnię.

Państwo przeznacza na utrzymanie tej szkoły 335 000 rubli rocznie. Oprócz tego ponad 300.000 rubli było przyznane na wyposażenie i urządzenie specjalnych pracowni: trykotarskiej, krawieckiej, ślusarskiej itp.

Dzieci uczą się w szkole 7 lat, program jest jednak inaczej obliczony, niż w normalnej szkole siedmioklasowej. W tym okresie uczeń osiąga wiedzę z zakresu 4 klas normalnej szkoły. Dla szkół tego typu są wydane specjalne podręczniki i pomoce szkolne.

Zajęcia codzienne w szkole trwają 6 godzin, dzieci uczą się tych samych przedmiotów, co i w normalnych szkołach, oprócz tego uczą się rzemiosł.

Dzieci są pod stałą opieką lekarską, lekarze specjaliści poświęcają dzieciom wiele czasu, pracując nad poprawieniem wymowy itp. Trzy razy w tygodniu bada dzieci lekarz chorób nerwowych. W osobnym pomieszczeniu dzieci pod kierunkiem lekarza odbywają ćwiczenia leczniczo - gimnastyczne.

Szkoły tego typu dążą do jak najbardziej indywidualnego nauczania. Liczebność klasy wynosi 16 słuchaczy, podczas gdy w szkole normalnego typu jest często i 40 uczniów. W ten sposób nauczyciel może zwrócić baczniejszą uwagę na każdego ucznia.

Przygotowując się do lekcji, nauczyciel opracowuje ogólny plan zajęć dla całej klasy oraz indywidualny, przystosowany do stopnia rozwoju ucznia.

Pomoce szkolne grają w tych szkołach znacznie większą rolę, niż w szkołach normalnego typu. Dla przykładu opowiem, jaki przebieg miała lekcja arytmetyki, na której byłam obecna. Każdy uczeń otrzymał od nauczyciela pudełko z klockami. Na pokrywce pudełka u każdego ucznia były narysowane różne przedmioty. Na pokrywce jednych pudełek były 3 grzybki, na drugich — 3 jagódki, na trzecich — 3 orzechy, na czwartych — 3 żabki itd.

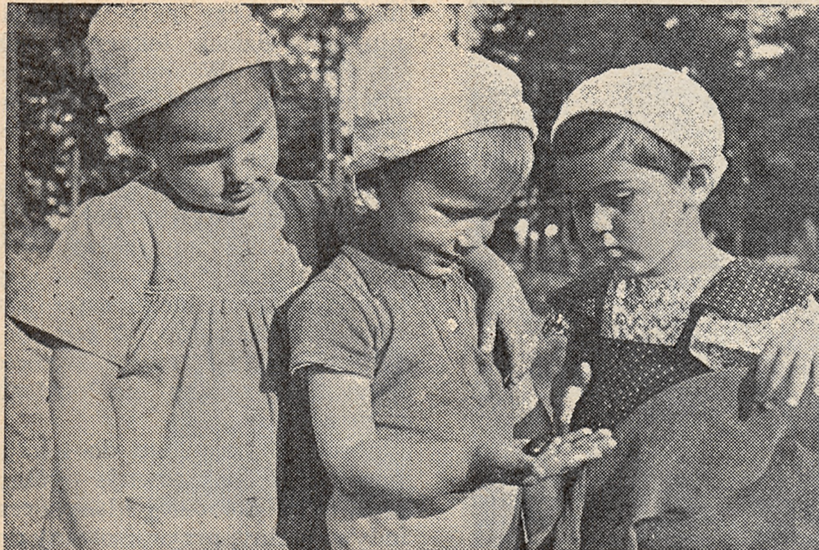
— Ile u ciebie na pudełku grzybków? — pyta nauczyciel.

— Trzy!

— Wyjm z pudełka tyle klocków, ile u ciebie grzybków. Tak, dobrze wyjąłeś trzy klocki. Te-



W świetlicach szkolnych



Podczas wycieczki

raz znajdź klocek, na którym narysowana jest cyfra 3.

Tak właśnie poglądowo i namacalnie uczą się dzieci rachunków.

W drugiej klasie na lekcji dzieci uczyły się, co to jest metr. Najprzód nauczyciel zapytał, co się mierzy metrem. Odpowiedziały mu dzieci, że materiały, taśmy, nici itp. Następnie nauczyciel wyjął 16 papierowych metrów i rozdał uczniom. Dzieci uzmysłowiły sobie wygląd metra. Na następną lekcję miały zadane wykonać z papieru metry i przynieść do szkoły.

W jednej z klas nauczyciel prowadził lekcję na temat, co to jest doba.

Każde dziecko miało obrazek przedstawiający rano, dzień, wieczór i noc. Każdy rysunek obrazował, co się dzieje w różnych porach doby. Pierwszy obrazek przedstawiał myjące się dziecko, potem ścielące pościel. Na innym obrazku był odtworzony wykład w szkole, obiad przy stole rodzinnym. Obrazek wieczór — przedstawiał dziecko zajęte przy świetle lampy odrabianiem lekcji. Na ostatnim obrazku była noc — dziecko śpiące, a przez ciemne okno widać było gwiazdy. Potem dzieci opowiedziały treść obrazków i określiły, co się dzieje w poszczególnych porach doby. Nauczycielka rozdała im tekturowe zegarki ze strzałkami i zaczęła objaśniać dokładnie, jak mija czas w ciągu doby i jak to się daje odzwierciedlić na zegarku. Dzieci przesuwały strzałki papierowych zegarków i przyswajały sobie pojęcie doby.

Dużą uwagę w klasach starszych zwraca się na rzemiosło. Nauczycielstwo dąży do tego, by ich wychowankowie przyswoili sobie dobrze któreś z rzemiosł, by stanowić mogli pełnowartościowe jednostki społeczeństwa. Cała szkolna produkcja uczniów kierowana jest do wykorzystania do Domów Dziecka w Stolicy.

Dzieci w szkole otrzymują jednodaniowe, gorące śniadania. W lecie przy szkole organizowane są sanatoria - prewentoria, tam w ciągu 40 dni przebywają dzieci, które nie mają możliwości wyjazdu na lato i zmuszone są pozostawać w mieście. Dzieci wówczas otrzymują cztery razy dziennie posiłki, śpią na świeżym powietrzu, odbywają spacery i wycieczki. Dzieci poddawane są kuracji i przybywa im na wadze do 3 kg w ciągu tych 40 dni.

Szkoła w najbliższym czasie będzie rozszerzona, zostanie otwarty specjalny gabinet fizyko - terapii, dążąc do tego by wszystkie rodzaje kuracji dzieci mogły przeprowadzać na terenie szkoły. Obecnie budowane są sypialnie, dzieci przez to dłużej będą mogły przebywać w szkole i odpoczywać w ciągu dnia. Na wszystkie te inwestycje są przewidziane specjalne fundusze państwowe.

W ten sam sposób zorganizowane są i pracują również inne szkoły ZSRR tego typu.

Tłum. Irena Wolk



Wśród dzieci radzieckich w szpitalu i w żłobku

Dodatek „Jestem“ dla wiejskich Przodownic Zdrowia

Co tydzień rusza w teren *kolumna sanitarna*

Przykład lekarzy wojskowych winien znaleźć naśladowców

Na Pomorzu Szczecińskim jest wiele osiedli, których ludność pozbawiona jest stałej pomocy lekarskiej. Ogólnego braku lekarzy w terenie nie wyrównują stacje sanitarne PCK ani też ośrodki zdrowia, gdyż nie zawsze dyżuruje tam lekarz. W tych warunkach rozmaite schorzenia przybierają na sile, szerzą się nagminnie i co gorsza w pewnych wypadkach stają się trudno uleczalne. Z tym większym uznaniem odnieść się należy do inicjatywy Koła Pracy Społecznej przy Szpitalu Garnizonowym w Szczecinie, które już przed rokiem — przy współudziale PCK — stworzyło organizację ruchomej pomocy lekarskiej, obejmującą swym zasięgiem obszar całego województwa szczecińskiego.

Co tydzień opuszczają Szczecin 1 do 3 kolumn sanitarnych, w skład których wchodzą, oficer administracyjny i pielęgniarka, udają się do uprzednio powiadomionej o wizycie miejscowości. Najczęściej ekipy zatrzymują się w stacji PCK, gdyż tam znajdują się odpowiednie urządzenia (poczekalnia, leki itp.).

Lekarz ogólny i jeden specjalista przeprowadzają badania i udzielają porad. Chorym zapisuje się odpowiednie leki i przekazuje się ich opiece miejscowych pielęgniarek.

Celem tej akcji — o doniosłym znaczeniu społecznym i sanitarnym jest: 1. dotarcie do najmniejszych nawet osiedli, 2. przeprowadzenie masowych badań najuboższej ludności, 3. stwierdzenie stosunków sanitarno - higienicznych w jakich ona żyje, 4. wykrywanie chorób tzw. społecznych, których rozszerzenie stanowi klęskę społeczeństwa jak gruźlica, choroby weneryczne, krzywica, jaglica itp., 5. danie ludności bezpłatnie fachowej pomocy specjalistów. 6. stwierdzenie rodzaju cierpienia i pouczenie chorego o sposobach leczenia względnie skierowanie go do właściwej lecznicy oraz pouczenie młodych matek o racjonalnej opiece osesków i ich odżywianiu.

W toku swych wyjazdów lekarze stwierdzili liczne wypadki krzywicy, jaglicy, straszliwe zaniedbanie higieny osobistej i domowej, gruźlicy, nawet rozpadowej, chorób wenerycznych i anemii. W miarę swych możliwości potrzebne leki i witaminy dostarcza PCK.

Ludność Pomorza Szczecińskiego chętnie korzysta z pomocy lekarskiej ruchomych ambulansów, czego dowodem jest fakt, że do badania każdorazowo zgłasza się od kilkunastu do 200 osób, a ogółem zbadano już około 3 000 osób.

Przykład lekarzy Szpitala Garnizonowego winien znaleźć naśladowców.

03... 03... Pogotowie!

03... Jest to numer Pogotowia Ratunkowego w każdym mieście radzieckim. W Moskwie i Leningradzie numery telefoniczne są sześciocyfrowe, w małych prowincjonalnych miasteczkach numery mają cztery tylko cyfry, gdzieniegdzie ilość telefonów nie przekracza nawet tysiąca — ale Pogotowie Ratunkowe ma wszędzie ten sam numer: 03!

Dwa ruchy palca na tarczy telefonicznej, parę gorączkowo rzuconych słów, parę minut niecierpliwego oczekiwania — i długi, biały ambulans zatrzymuje się na miejscu wypadku.

Przeszło półtora tysiąca placówek posiada radzieckie Pogotowie Ratunkowe w dużych miastach, miasteczkach, a nawet ośrodkach wiejskich. Wszystkie zorganizowane zostały przez Ministerstwo Ochrony Zdrowia. „Prywatnego“ Pogotowia nie ma w ZSRR. Zrozumiałe jest samo przez się, że usługi lekarzy i ambulansów Pogotowia Ratunkowego są całkowicie bezpłatne: ani pacjent ani jego rodzina nie płacą nic za przywiezienie pacjenta do szpitala, za opiekę lekarską na miejscu, za lekarstwa i porady.

Posłuchajmy, co opowiada o swojej pracy dr Puczkow, który od 25 lat stoi na czele moskiewskiego Pogotowia Ratunkowego.

—Na ambulanse Pogotowia przeznaczono najnowocześniejsze i najbardziej luksusowe limuzyny radzieckie marki ZIS - 110. Są one odpowiednio przebudowane: zamiast miękkich foteli na 8 osób we wnętrzu auta mieści się skórzana kanapa dla pacjenta, krzesła dla lekarza i pielęgniarzy, szafa na lekarst-

wa i narzędzia chirurgiczne. Na dźwięk charakterystycznej syreny Pogotowia, na widok białej karoserii zatrzymuje się cały ruch uliczny w Moskwie: Pogotowie, podobnie jak straż ogniowa, ma prawo jechać nawet przy czerwonym sygnale. Pogotowie ma zawsze pierwszeństwo.

Centralna stacja Pogotowia Ratunkowego mieści się w śródmieściu; poza nią jest jeszcze w Moskwie siedem podstacji.

— Gdy w którejkolwiek dzielnicy Moskwy nakręcony zostaje numer „03", słuchawkę podnosi główny dyżurny stacji centralnej, który przede wszystkim pyta o miejsce nieszczęśliwego wypadku. Na olbrzymiej mapie świetlnej Moskwy, zwanej „Fotoplanem", dyżurny sprawdza przy pomocy automatycznego urządzenia elektrycznego, która z siedmiu podstacji znajduje się najbliżej miejsca wypadku i zawiadamia natychmiast dyżurnego lekarza. Lekarz naciska dzwonek i biegnie do auta. Sygnał lekarza uruchomił stoper; ten sam zegar notuje również chwilę wyjazdu ambulansu z bramy Pogotowia. Przeciętnie od chwili otrzymania wezwania do wyjazdu auta upływa nie więcej niż 2 minuty; na miejsce wypadku ambulans pogotowia przyjeżdża po 8—10 minutach. A Moskwa to przecież ogromne miasto!

Obowiązki lekarza pogotowia nie ograniczają się do udzielania doraźnej pomocy. Jeszcze większe bodaj znaczenie ma jego działalność profilaktyczna: każdy wypadek analizowany jest dokładnie, sprawdza się okoliczności, w których nastąpił, przyczyny, które go wywołały. Dokładne sprawozdanie przesyła lekarz do stacji centralnej, która z kolei wpływa na władze miejskie celem usunięcia przyczyn, powodujących nieszczęśliwy wypadek. W ten sposób, dzięki interwencji Pogotowia, przestawiono szereg przystanków autobusowych i trolleybusowych, które znajdowały się w punktach dużego nasilenia ruchu i zagrażały bezpieczeństwu; na wniosek Pogotowia przebudowano drzwi wejściowe do pojazdów miejskich — tramwajów, autobusów, trolleybusów z uwzględnieniem wymagań bezpieczeństwa pasażerów.

Dr Puczkow mówi z uzasadnioną dumą, iż mimo olbrzymiego ruchu ulicznego, wzrastającego coraz bardziej, ilość nieszczęśliwych wypadków w Moskwie zmniejsza się ustawicznie. Nie zdarzają się już z reguły wypadki, w których ofiarą pada więcej, niż jedna osoba. Zderzenia autobusu z tramwajem czy ciężarówki z trolleybusem, które dawniej pociągały kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt śmiertelnych ofiar, należą już do dalekiej przeszłości. Jest to w znacznej mierze zasługą działalności profilaktycznej Pogotowia moskiewskiego.

R. M.

Biblioteczka Przodownicy Zdrowia

Polski Czerwony Krzyż wydał nast. broszury z dziedziny popularyzacji higieny i ratownictwa:

1. Co Kobieta Wiejska o Macierzyństwie wiedzieć powinna — M. Kulczyńskiej, cena za egz. zł 100.

2. Złe Przyzwyczajenia — Dr A. Rząśnickiego, cena egz. zł 20.

3. Chcę być zdrowy — Dr M. Kacprzak, cena egz. zł 28.

4. Czyste powietrze w izbie — Dr M. Kacprzak, cena egz. zł 10.

5. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, cena egz. zł 10.

— Podobno przyzwyczajenie jest drugą naturą, ale i naturę można przerobić, jeśli się tylko chce. —

Tak pisze Dr Adolf Rząśnicki w swej popularnej broszurce, przeznaczonej specjalnie dla wsi pt. Złe Przyzwyczajenia.

Przodownica Zdrowia sama powinna zdobyć się na przyzwyczajenia dobre, zgodnie z nakazami higieny i zdrowia oraz innych tych dobrych przyzwyczajeń nauczyć. Po to, aby zdobyć takie przyzwyczajenia, nie wystarczy wysłuchanie jednego kursu, nie wystarczy jednorazowe „nałykanie się" wiadomości o podstawach ratownictwa, udzielania pierwszej pomocy, pielęgnowania chorego w domu itd. Trzeba zasób swych wiadomości z tych dziedzin wciąż rozszerzać i pogłębiać. W tym celu trzeba dużo czytać i innych do tego zachęcać. Biblioteczka wiejskiej przodownicy zdrowia, zawierająca najważniejsze, przynajmniej, publikacje popularne z działu higieny i zdrowia, ułatwi każdej kobiecie wiejskiej rozwiązanie niejednego problemu z życia codziennego, chociażby np. sprawy zachowania się kobiety przed porodem, w czasie porodu, potrzeby wietrzenia izb mieszkalnych, udzielania umiejętnej pomocy np. przy skaleczeniu się itd.

Pierwszym zadaniem przodownicy zdrowia byłoby skompletowanie sobie własnej biblioteczki np. przez nabycie (na początek) choćby tych pięciu wymienionych wyżej broszurek, wydanych przez Zarząd Główny PCK.

Następnym zadaniem byłoby zachęcenie najbliższych sąsiadów i znajomych do korzystania z biblioteczki przodownicy zdrowia. Niechaj i inni również pogłębią swe wiadomości, niech nabiorą dobrych przyzwyczajeń pod względem higieny i zdrowia, niech staną się szermierzami postępu na wsi polskiej. Biblioteczka przodownicy zdrowia spełni zatem wiele zadań, ważnych i pilnych, biblioteczka taka znacznie ułatwi pracę w terenie i utoruje przodownicy zdrowia drogę do dalszych prac.

Chodzi tylko o to, by każda przodownica zdrowia zdobyła się na założenie biblioteczki i by korzystała z niej dla swego dobra, dla dobra najbliższego otoczenia, dla dobra całej wsi.

Wymienione wyżej broszurki nabyć można bądź bezpośrednio w Zarządzie Głównym PCK (Warszawa, Mokotowska 14) bądź też w najbliższym Oddziale, lub Kole PCK.

Przy tej sposobności apelujemy do wszystkich Okręgów, Oddziałów i Kół PCK o współpracę w rozpowszechnianiu publikacji propogandowych PCK z dziedziny higieny i ratownictwa.

NASZA KRONIKA

Czerwonokrzyskie współzawodnictwo

Na terenie Pomorza Zachodniego wciąż jeszcze niedostateczną jest sieć ośrodków zdrowia i pomocy lekarskiej. Przodownice zdrowia mają tam wielkie zadanie do spełnienia i praca ich może dać dobre wyniki w dziele podniesienia kultury sanitarnej na wsi. Na ten dział pracy czerwonokrzyskiej duży nacisk kładą Oddziały PCK w Drawsku i Wałczu. Dla zwiększenia liczby wiejskich przodownic zdrowia oba te Oddziały podjęły współzawodnictwo na polu ich szkolenia. To szlachetne współzawodnictwo winno być przykładem dla innych oddziałów PCK, a także dla młodzieży wiejskiej, której zainteresowanie dla spraw higieny winno stale wzrastać.

Nowe Kadry Przodownic Zdrowia

Ludność z terenu Ziem Odzyskanych dobrze rozumie potrzebę doszkalania się sanitarnego. Oto w Międzyrzeczu (Okr. Wielkopolski) został niedawno zakończony kurs „Przodownic Zdrowia".

W uroczystym zakończeniu tego kursu wzięli udział przedstawiciele wojska, partii politycznych i organizacji społecznych. 17 absolwentek kursu zapewniło obecnych, że zdobyte wiadomości przeniosą na teren swoich wsi i że w dalszym ciągu będą pogłębiać swoją znajomość zasad higieny i ochrony zdrowia.

Na Dolnym Śląsku

Okręg Wrocławski prowadzi szkolenie sanitarne w 2 zasadniczych kierunkach. Dla uzupełnienia personelu w Ośrodkach Zdrowia i Punktach Sanitarnych prowadzone są 6 miesięczne kursy sióstr pogotowia sanitarnego. Projektuje się przeszkolenie do końca roku 1949 około 600 sióstr pogotowia sanitarnego.

Równocześnie we wszystkich Oddziałach podjęto akcję szkolenia przodownic zdrowia.

Podkreślić należy, że zarówno kursy sióstr pogotowia, jak i kursy przodownic zdrowia wzbudzają wiele zainteresowania wśród czynników społecznych i państwowych, a Wojewódzka Rada Narodowa i Samorząd objęły nad nimi kierownictwo administracyjne.

Zacieśnia się współpraca PCK ze wsią

Prawie wszystkie Oddziały PCK wzięły udział w tegorocznym święcie dożynek.

Ekipy sanitarne, ambulanse ruchome, zespoły artystyczne i poszczególni prelegenci PCK wyruszyli w teren, żeby pomóc zespołom wiejskim w organizacji tego święta, żeby zaprodukować się w zabawach i wieczornicach, żeby wreszcie wskazać jakimi drogami kroczy PCK w pracy nad podniesieniem kultury sanitarnej na wsi.

Najokazalej w tym święcie wystąpił Okręg białostocki. Podjął się on mianowicie zorganizowanie dożynek w miejscowości Czarna Wieś.

Już w dniu 5. 9 br. udał się na miejsce ambulans ruchomy z lekarzem, pielęgniarką i delegacją Okręgu PCK. Była to pierwsza tura nowego ambulansu, który wzbudził powszechne zainteresowanie i podziw dla celowości wewnętrznych urządzeń.

Święto Dożynek i Reformy Rolnej zgromadziło mieszkańców Czarnej Wsi i delegatów 11 sołectw Gminy Czarna Wieś w liczbie około 3 000 osób, co świadczy o tym, jak polska wieś spragniona jest godziwej rozrywki.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem kierownika miejscowej szkoły. W imieniu PCK i Pełnomocnika Okręgu wygłosiła przemówienie Ob. Borowcowa — Ref. Kół Mł. PCK — przemawiał również delegat Polskiej Partii Robotniczej.

Następnie młodzież wręczyła plon, jako symbol tegorocznych zbiorów, dwóm najstarszym gospodarzom wsi — po czym jeden z nich w krótkich słowach podziękował PCK za okazane zainteresowania i nawiązanie łączności ze wsią. Część artystyczna została opracowana i wykonana przez członków Koła Mł. PCK z miejscowej szkoły.

Na część artystyczną złożyły się deklamacje, śpiew i tańce, po czym zostały rozdane dary PCK dla przodowników pracy na roli. Obdarowane zostały następujące osoby: 1) Piechowski Zygmunt, 2) Bućko Antoni, 3) Czarnecka Maria, 4) Małyszko Paulina, 5) Buczyńska Maria, 6) Iłenda Maria, 7) Wilczewska Waleria, 8) Dubieńko Anna, 9) Cylwińska Filomena, 10) Maksymowicz Leokadia, 11) Maksymowicz Helena, 12) Popławska Anastazja, 13) Sławicka Maria, 14) Gimit Maria.

Na dożynki w gminie Łubianka i Rzęczkowo pow. toruńskiego udała się samochodem ciężarowym specjalna delegacja tamtejszego Oddziału PCK z obywatelem Pełnomocnikiem PCK na czele. Samochód PCK udekorowany był proporcem czerwonokrzyskim oraz miał wymalowane dużymi literami hasła: PCK niesie na wieś zdrowie i higienę oraz: Szkoły Pielęgniarstwa PCK dla córek chłopskich. Stu osobom z gminy wręczono bezpłatnie lekarstwa.

W ramach uroczystości dożynkowych w Okręgu Wielkopolskim Oddziały PCK w Kaliszu i Obornikach obdarzyły przodujące gminy i gromady oraz Koła Gospodyń Wiejskich apteczkami i przyborami toaletowymi.

Wieś Wielkopolska w akcji szkolenia PCK

W ramach szeroko zakrojonej akcji szkolenia personelu sanitarnego Okręg Wielkopolski PCK prowadzi na terenie województwa poznańskiego szereg kursów.

W Poznaniu i Krotoszynie urządzono 6 mies. kurs sióstr Pogotowia Sanitarnego. Oddziały PCK w Zielonej Górze i Obornikach zorganizowały kursy dla przodownic zdrowia, a w Kaliszu i Ostrowie Wielkopolskim prowadzi się w tej chwili kursy dla „Młodych Matek"

W wymienionych kursach PCK liczny udział bierze ludność wiejska.

Uwaga — na drogi i szosy

Celem niesienia pomocy w nieszczęśliwych wypadkach, zdarzających się na szosach i drogach, Polski Czerwony Krzyż organizuje punkty sanitarno-drogowe. Ostatnio punkty takie uruchomiono na ruchliwych drogach powiatu puławskiego: w Kurowie, Parchatce, Karczmiskach, Osinach i Wierzchoniowie. Zostały one wyposażone w apteczki podręczne mieszczące się w niewielkich szafkach. Obsługują je dróżnicy wyszkoleni na specjalnym kursie ratownictwa sanitarnego. Punkty sanitarno-drogowe są oznaczone tabliczkami ze znakiem Czerwonego Krzyża, ustawionymi przy drogach.

Jak kąpać niemowlę

Najwięcej kłopotu przysparza młodej i niedoświadczonej matce kąpiel noworodka.

Kąpać należy dziecko wieczorem i to zawsze przed karmieniem, w ocynkowanej, blaszanej wanience. W razie jej braku, można też kąpać w wanience drewnianej. Wanienka powinna służyć wyłącznie do kąpieli dziecka i nie może być używana do prania bielizny. Przed kąpielą należy wanienkę wymyć wodą z mydłem albo wyparzyć wrzątkiem. Matka, lub osoba kąpiąca dziecko, winna również przed kąpielą umyć sobie ręce i przedramiona do łokci.

Temperatura wody dla kąpieli dziecka powinna wynosić 35—37° Celsjusza. W razie braku odpowiedniego termometru, matka próbuje temperaturę wody za pomocą łokcia. Nie należy próbować temperatury wody za pomocą dłoni, gdyż skóra na dłoniach jest zgrubiała i nie wyczuwa dostatecznie różnicy temperatury. Podczas kąpieli temperatura w pokoju powinna wynosić nie mniej niż 20°.

Ażeby sobie dobrze zorganizować kąpiel dziecka, należy przygotować na stole, obok wanienki: kołderkę, pieluszki, czystą bieliznę, watki, puder itd.

Przed rozebraniem dziecka, przemywamy mu oczy dwoma oddzielnymi wacikami, zwilżonymi w przegotowanej wodzie, lub w 3% roztworze kwasu bornego (jedna łyżeczka kwasu bornego na szklankę wody). Podobnymi wacikami, tylko skręconymi, należy wymyć otwory nosowe i uszne; wreszcie myjemy dziecku twarz tymże roztworem kwasu bornego, lub przegotowaną wodą.

Po zakończeniu tych wstępnych czynności niemowlę rozbieramy i myjką namoczoną w rozpuszczonym mydle namydlamy główkę, szyjkę, tułów, rączki, nóżki i pośladki. Należy pamiętać, że narządy płciowe u dziewczynek myjemy w kierunku od przodu do tyłu, a następnie zanurzamy dziecko ostrożnie do wody. Trzymając mocno dziecko w lewej ręce, powoli oswobadzamy rękę prawą i spłukujemy nią mydliny. Kąpiel w wodzie winna trwać około 5 minut. Niedoświadczone matki mogą zanurzać dziecko wraz z pieluszką, na której ono leżało.

Po kąpieli owijamy dziecko w prześcieradło kąpielowe, lub ręcznik włochaty i obsuszamy je delikatnie. Nie wolno trzeć skóry niemowlęcia, gdyż jest ona b. delikatna.

Po obsuszeniu skóry należy dziecko pudrować. Szczególnie ważne jest pudrowanie szyjki, pod paszkami, pachwinek i pośladków. Dla pudrowania należy używać pudełka z sitkiem.

Po skończonej kąpieli należy dziecku nałożyć koszulkę, kaftaniczek i zawinąć je w przygotowane pieluszki i kołderkę.

W żadnym wypadku nie wolno dziecku myć ust. Błona śluzowa jamy ustnej niemowlęcia jest niezmiernie delikatna i najmniejsze uszkodzenie jej może spowodować ciężkie schorzenie dziecka.

Dr L. Krasucka

Znaczenie izb porodowych
dla matek wiejskich

Opiekę położniczą kobietom rodzącym w okresie porodu i połogu zapewniają kliniki położnicze, oddziały położnicze przy szpitalach powiatowych i miejskich, lekarze położnicy i położne, a obecnie przybyła jeszcze zupełnie nowa instytucja — Izba Porodowa.

Jeżeli chodzi o matki wiejskie, to niewiele z nich korzysta z oddziałów położniczych, chociaż do wsi dociera już świadomość, że odbycie porodu w zakładzie, jest nie tylko bezpieczniejsze, ale i tańsze niż w domu. Zostało już przełamane mniemanie, że tylko porody powikłane powinny się odbywać w klinikach i szpitalach, lecz każdej matce rodzącej i każdej położnicy, bez względu na jej stan materialny, zakład na ten cel przeznaczony, zapewnia lepszą opiekę fachową, dobrą pielęgnację, wygodę i spokój. Dla uprzystępnienia matkom wiejskim odbywania porodów i połogów w zakładach, które by nie były ani zbyt oddalone, ani zbyt kosztowne a dostępne nawet dla mało zamożnych, z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia i przy jego wydatnym poparciu finansowym, w terenach wiejskich otwierane są i prowadzone Izby Porodowe. Izby Porodowe prowadzone są przy Ośrodkach Zdrowia.

Zadaniem Izb Porodowych jest danie pomocy i opieki położniczej jak największej liczbie matek wiejskich przy odbywaniu normalnych porodów.

Dla zdrowia kobiety niemniej ważną sprawą jak sam poród, jest odbycie w dobrych warunkach połogu, tj. pierwszych 10 dni po urodzeniu dziecka.

Matki wiejskie, na barkach których spoczywa nie tyle sam ciężar wychowania dzieci, ale i prowadzenie całego gospodarstwa domowego i hodowla inwentarza, nigdy nie mają czasu dla siebie. Powszechnym zjawiskiem na wsi jest, że nieuświadomione kobiety, dla źle pojętej oszczędności, nie tylko powierzają swoje życie, życie mającego się urodzić dziecka, w ręce partaczek „babek", nawet w tych miejscowościach, gdzie są położne, lecz najczęściej po urodzeniu dziecka wbrew ustalonej opinii lekarskiej, że każda kobieta po odbytym porodzie powinna pozostać w łóżku przez 10 dni, a przez okres 6 tygodni po porodzie, winna być chroniona od wykonywania ciężkiej pracy w polu, czy przy gospodarstwie domowym. Już często na drugi lub trzeci dzień po porodzie wstają i wykonują swoje obowiązki, bo nie ma kto zająć się nimi i nowonarodzonym dzieckiem

Niedocenianie przez same kobiety i ich najbliższe otoczenie tego ważnego okresu niszczy zdrowie kobiet, działa ujemnie na system nerwowy i obniża wydajność ich pracy w zakresie spełnianych obowiązków a brak fachowej opieki nad niemowlęciem wyraża się wysoką cyfrą śmiertelności w pierwszych dniach po urodzeniu.

Izby Porodowe dadzą matkom i niemowlętom opiekę fachową, pozwolą położnicom na absolutny wypoczynek i oderwanie się chociaż na te kilka dni od wszelkich trosk i kłopotów związanych ze sprawami gospodarskimi, co będzie miało dodatni wpływ na szybki powrót do zdrowia a dom i rodzinę uchroni od zamętu i dodatkowej pracy, nieodzownej przy odbywającym się porodzie i połogu w chacie wiejskiej.

Wiejskie Izby Porodowe to jeszcze jeden z czynników pomocniczych dla tych matek, które pracując we własnych gospodarstwach, nie mają żadnych praw do świadczeń socjalnych

G.

Życie na skrzydłach

LOTNICTWO SANITARNE W ZSRR

Na błyszczącą powierzchnię leśnego jeziora, pozostawiając po sobie pieniste fale, wodował hydroplan z czerwonym krzyżem na skrzydłach. Od brzegu odbiła łódka, by przewieźć z niego lekarza, który przyleciał z Pietrozawodska, stolicy Karelofińskiej Republiki Radzieckiej. W rybackim osiedlu miał przyjść na świat nowy człowiek a poród był skomplikowany i potrzebna była operacja. Gdzie szukać pomocy? Samochód sanitarny dopiero następnego dnia dobrnie tu poprzez lasy i bagna, a zwlekać nie można. Po drutach telegraficznych pobiegła wieść, wyprzedzając wszystkie inne telegramy. I już auto pędzi na lotnisko, już doktór Gutkin usadawia się w samolocie, już podają mu jego walizkę z instrumentami, zawsze jak i on sam będącą w pogotowiu. Obraca się śmigło, samolot odrywa się od wody i kładzie się na kurs. To nic, że rzuca go w powietrzu, że wiatr rozdziera płuca. Naprzód i wciąż naprzód! A na dole, poprzez płynące nad samą ziemią chmury biegną wstecz lasy, jeziora i znowu lasy. Trwa to godzinę, dwie, trzy. Nareszcie są już nad celem, widać rozłożone na brzegu jeziora umowne ogniska. Lekkie uderzenia o wodę, twarz zalewają zimne bryzgi, motor cichnie.

— Wody, gorącej wody, prędzej! Walka o życie trwa długo, aż do rana. A kiedy przy pierwszych blaskach słońca doktór Gutkin wychodzi na ganek, chwieje się na nogach, ale wie: życie — dwa życia, zostały uratowane.

Do brzegu jeziora odprowadzali go wszyscy, i starzy i młodzi. A na brzegu jakiś poczciwy stary rybak z kędzierzawą brodą wlazł na pień i powiedział: „Dziękujemy Ci, doktorze, za to, co zrobiłeś. Dla Ojczyzny naszej są bardzo potrzebni ludzie, potrzebne mądre głowy i mocne ręce, aby budować nowe życie. A z tego chłopaka, który tobie życie zawdzięcza, będzie dzielny człowiek, już my o to postaramy się"

Skłonił się starzec przed lekarzem i zlazł z pnia. I jeszcze ktoś tam zaczął mówić, ale już pilot z samolotu machał niecierpliwie ręką i improwizowany wiec trzeba było skończyć.

— Co oni tam gadali? — zapytał pilot lekarza, Cośmy właściwie takiego zrobili, żeby tyle gadać?

Chciał jeszcze coś dodać, ale spojrzał w twarz lekarza i zamilkł. A za parę minut srebrny ptak, zrobiwszy pożegnalny krąg nad rybackim osiedlem, wziął kurs na Pietrozawodsk.

Oto fragment z olbrzymiej pracy, dokonywanej przez lotnictwo sanitarne w Związku Radzieckim. Olbrzymie terytorium, wielkie odległości między miastami, utrudnione środki komunikacji w wielu okręgach (Daleka Północ i inne) sprzyjają rozwojowi tej instytucji. Stacje lotnictwa sanitarnego zorganizowane są we wszystkich stolicach Republik, w ośrodkach okręgów itd. Tak np. tylko w Rosyjskiej Republice jest ich obecnie ponad 80. Personel sanitarny, pracujący w lotnictwie sanitarnym, jest specjalnie przygotowany i selekcjonowany. Podlega on Ministerstwu Zdrowia danej Republiki, a techniczno-lotnicza obsługa znajduje się w kompetencji Zarządu Cywilnej Floty Powietrznej. Personel sanitarny musi opanować pewne minimum w obsłudze i prowadzeniu samolotu, celem pomocy pilotom w nagłej konieczności. Piloci zaś muszą zdawać egzaminy z dziedziny udzielania pierwszej pomocy i elementarnych zasad pielęgnacji rannych i chorych.

Bazą dla samolotów sanitarnych są przeważnie lotniska cywilnej floty powietrznej.

Do wezwania samolotów upoważniony jest personel sanitarny, ponieważ on najlepiej jest zorientowany w sprawach ratowniczych. W nagłych jednak wypadkach mogą robić to także miejscowi przedstawiciele władzy. Po przyjęciu wezwania przez Stację Lotnictwa Sanitarnego wylatuje lekarz specjalista sam, lub razem z siostrą operacyjną, zabierając ze sobą



W walce o życie ludzkie

sterylizowany materiał i instrumenty. W zależności od wypadku i od miejscowych warunków lekarz operuje na miejscu lub przewozi chorego samolotem do kliniki.

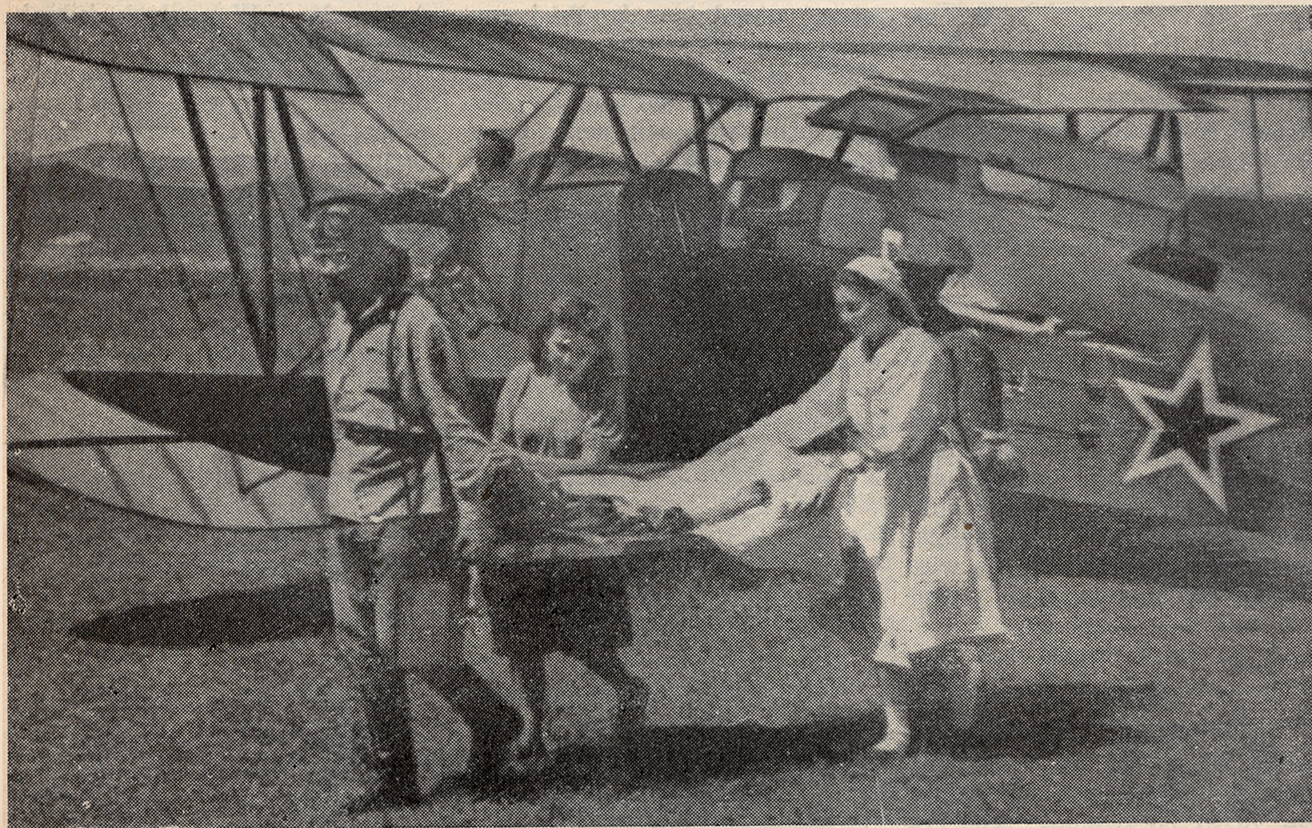
Lotnictwo sanitarne w Związku Radzieckim zajmuje się nietylko udzielaniem nagłej pomocy lekarskiej i przewożeniem do szpitali chorych lub poszkodowanych. Zadania jego są o wiele większe. W wypadkach powikłanych zachorowań na prowincji samoloty sanitarne przewożą lekarzy - specjalistów na konsultację. Ma to szczególne znaczenie w wypadkach stwierdzenia chorób zakaźnych, gdy specjalista - epidemiolog fachowo przeprowadzi rozpoznanie, zorganizuje na miejscu akcję zapobiegania szerzeniu się choroby. Nieraz wysyła się do najdalej leżących osiedli i wiosek całe zespoły lekarzy - specjalistów, którzy przyjmują tam ambulatoryjnie chorych spośród miejscowej ludności, uprzednio o tym powiadomionej. Przewożenie konserwowanej krwi, medykamentów, surowic, szczepionek, środków dezynfekcyjnych i materiałów opatrunkowych, — wszystkim tym także zajmuje się lotnictwo sanitarne w ZSRR. O całokształcie tej pracy mogą świadczyć cyfry: W ciągu jednego tylko roku (1945) samoloty sanitarne przewiozły 1.600 lekarzy, którzy dokonali 3.000 operacji i 5.600 pierwszych opatrunków, przyjeli ambulatoryjnie i udzielili porad lekarskich dla 50 000 chorych. Ewakuowano do okręgowych szpitali 6 000 chorych, przewieziono ponad 250 ton różnych medykamentów.

W czasie minionej wojny lotnictwo sanitarne oddało nieocenione usługi rannym, przewożąc ich z polowych szpitali i baonów sanitarnych do pozafrontowych szpitali armii lub frontu, oraz dostarczając konserwowaną krew; niezastąpioną rolę odgrywa także w czasie katastrof żywiołowych, niosąc pomoc poszkodowanej ludności. W miejscowościach gdzie jest rozpowszechniona zimnica, samoloty sanitarne skutecznie walczą z tą plagą, stosując rozmaite środki chemiczne.

Lotnicza pomoc sanitarna jest w Związku Radzieckim bezpłatna, tak samo, jak i wszelka inna pomoc lekarska.

Lotnictwo sanitarne w Związku Radzieckim jest obecnie potężną, doskonale zgraną organizacją, która coraz skuteczniej pracuje w kierunku udzielania pomocy lekarskiej i podniesienia stanu zdrowotnego narodów, wchodzących w skład tej olbrzymiej rodziny ludów. Posiada ono nowoczesny sprzęt i ma doskonałych fachowców, ludzi oddanych swojej sprawie i pracujących z całym poświęceniem. W lotnictwie sanitarnym pracują lekarze, którzy przebyli w powietrzu kilka tysięcy godzin i uratowali setki istnień ludzkich, tam gdzie żadna inna pomoc, oprócz lotniczej, nie mogła dotrzeć. Pracują tam piloci „milionerzy", którzy w powietrzu przelecieli więcej niż 1.000.000 km. Niebezpieczna jest ich praca i nieraz ryzykują oni życie, aby nieść pomoc i ratować innych.

Ppłk. lek. Gasperowicz



Przewożenie chorych przez radzieckie lotnictwo sanitarne

NAUKA

na usługach człowieka

O człowieku — który wzrok przywraca

— O, gdybym mógł dostać się do Fiłatowa, odzyskałbym wzrok na pewno...

— Jedynie profesor w Odessie może mi coś pomóc, o wyjazd do niego staram się właśnie...

Te i wiele innych wypowiedzi, pełnych głębokiej wiary w uleczenie, w odzyskanie możności widzenia, pełnych troski o wyjazd do Odessy — słyszymy od nieszczęśliwych, dotkniętych ślepotą.

Kimże jest ów prof. Fiłatow w Odessie, jaką drogą wiadomości o nim dotarły i do studenta uniwersytetu i do inwalidy z lubelskiego i wielu, wielu — wszystkich, którzy wzrok utracili?

Sława prof. Fiłatowa objęła świat cały. Jego prace naukowe, tysiączne operacje dokonane w wypadkach, zdawałoby się beznadziejnych — wysunęły jego nazwisko na czołowe miejsce wśród ludzi nauki całego świata.

Jego zasada zaś, że „dopóki chory nie oślepł całkowicie, trzeba skierować cały wysiłek, żeby zachować lub przywrócić mu bodaj odrobinę możliwości widzenia" i pełna poświęcenia się praca przy każdym chorym zyskały mu rozgłos wśród tysięcy ludzi, którym grozi całkowita utrata wzroku.

Prof. Fiłatow całe swe życie spędził w Odessie. Lecznicza, twórcza jego praca zaczęła się w r. 1898, a więc równo 50 lat temu, gdy został ordynatorem Kliniki Oftalmicznej prof. Kriukowa.

Po dziesięciu latach pracy klinicznej obejmuje prof. Fiłatow w r. 1909 katedrę chorób ocznych w Medycznym Instytucie Odessy i zostaje wybrany na przewodniczącego Odeskiego Towarzystwa Oftalmicznego.

Poświęcając się pracy naukowej, nie zrywa z pracą w Klinice. Wręcz przeciwnie, stale traktuje swe odkrycia naukowe, jako podstawy leczenia chorych.

„Nie klinika dla laboratorium, lecz laboratorium dla kliniki" — podkreśla z naciskiem. Tezą jego prac jest stwierdzenie, że „Wszystkie osiągnięcia wiedzy służyć muszą dla leczenia chorego, nigdy nie należy opuszczać rąk, a walczyć do końca".



Włodzimierz Fiłatow

Jest to naczelna idea pracy Fiłatowa, walczyć do końca, walczyć do ostatka o dobro chorego. Tą drogą krocząc, pracuje Fiłatow do rewolucji październikowej, ogłaszając w tym okresie 12 prac naukowych.

Okres po rewolucji otwiera nowy etap pracy wybitnego naukowca. Prof. Fiłatow poświęca się studiom nad plastyczną chirurgią.

Dotychczas znano 3 metody. Najstarsza indyjska — polegała na stosowaniu tkanek z sąsiedniej części organizmu, druga — włoska, polegała na przeszczepieniu skóry z ręki do miejsca schorzenia. Trzeci sposób polegał na przenoszeniu wycinków skóry z dowolnej części ciała na miejsce leczone. Wszystkie te trzy sposoby miały swe złe strony przy stosowaniu w przypadkach plastycznych operacyj twarzy. Fiłatow jest twórcą nowej metody, która znajduje dziś coraz więcej zwolenników.

W r. 1936 powstaje na zarządzenie władz państwowych Ukraiński Instytut Chorób Ocznych im. Fiłatowa.

Wokół słynnego profesora skupia się grono pełnych oddania uczniów. Gdy po napaści hitlerowskiej Instytut zostaje ewakuowany do Azji Środkowej — profesor wraz z uczniami oddaje całą swą wiedzę i zdolności na usługi walczącej Armii Radzieckiej.

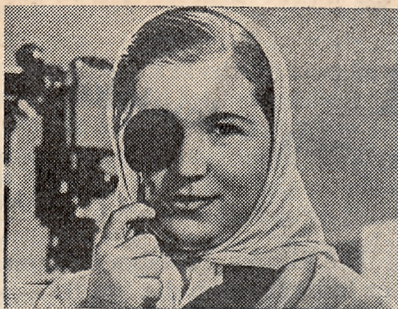


Operacja oczna przy udziale słynnego okulisty radzieckiego

Po powrocie do Odessy w r. 1944 przystępuje do odbudowy Instytutu i pracuje nad przywróceniem wzroku u tysięcy inwalidów wojennych. W jednym tylko r. 1946 Fiłatow przy współudziale swych uczniów dokonał 1000 przeszczepień rogówki. Jest to liczba operacyj tego rodzaju, przeprowadzonych w ciągu 125 lat na całym świecie.

Talent W. Fiłatowa ujawnił się w zdobyciu umiejętności przeprowadzania tych operacyj. Dzięki niej zyskuje sławę światową. Prosta metoda tych operacyj stała się dostępna dla każdego niemal lekarza okulisty.

Wielkim odkryciem Fiłatowa jest możność zastosowania do przeszczepiania rogówki zmarłego. Doświadczenia, wykazały, że do tych celów lepiej nadaje się rogówka ludzi zmarłych, niż żywych.



Profesor Fiłatow uratował mi wzrok

Dzięki jego odkryciu istnieje możność przywrócenia wzroku 5.000.000 rzeszy ślepych na świecie.

Fiłatow jest również twórcą metody leczenia tkanką konserwowaną, obecnie osiągnął on wspaniałe wyniki leczenia gruźlicy skóry, stosując zastępczo konserwowaną skórę trupów.

Włodzimierz Fiłatow jednoczy w sobie wysokie wartości wybitnego uczonego, doświadczonego klinicysty z umiejętnościami pedagogicznymi. Z jego szkoły wyszło wielu ludzi zasłużonych w dziedzinie wiedzy medycznej.

Związek Radziecki w uznaniu zasług W. Fiłatowa przyznał mu zaszczytny tytuł „Działacza nauki". Jest on również kawalerem Orderu Lenina i in. Jest Członkiem rzeczywistym Ukraińskiej Akademii Nauk i Akademii Medycznych Nauk ZSRR. W 1941 r. został laureatem nagrody Stalina I stopnia.

Światowa Organizacja Zdrowia

Idea współpracy międzynarodowej w dziedzinie służby zdrowia nie jest nowa. Ma już za sobą prawie stuletnią historię. Współpraca ta jednak ograniczyła się tylko do pewnych zagadnień, jak obrona przed epidemiami, działalność humanitarna lub informacyjno - naukowa. Utworzenie Organizacji Zdrowia przy Lidze Narodów w tysiąc dziewięćset dwudziestym pierwszym roku było dalszym krokiem naprzód w tej dziedzinie, jednak ponieważ nie wszystkie kraje należały do Ligi Narodów, zakres działalności Organizacji Zdrowia był również ograniczony. Dopiero po ostatniej wojnie w roku tysiąc dziewięćset czterdziestym szóstym została stworzona Światowa Organizacja Zdrowia, która swoim zasięgiem obejmie prawie wszystkie narody.

Jednym z głównych założeń Światowej Organizacji Zdrowia jest jej powszechność. Wprawdzie wchodzi ona w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych, zachowuje jednak przy tym swoją samodzielność, posiada własną konstytucję oraz własne finanse, oparte na składach wszystkich państw, należących do Organizacji. Członkami mogą być również państwa nie należące do Narodów Zjednoczonych.

W dniu dwudziestym czwartym lipca zakończyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Światowej Organizacji Zdrowia. Wzięli w nim udział, przedstawiciele sześćdziesięciu ośmiu krajów. Zgromadzenie to zakończyło dwuletni okres działalności Komisji Tymczasowej, wybrało nowe władze i przygotowało program działalności na najbliższą przyszłość. Do Rady Wykonawczej składającej się z przedstawicieli osiemnastu państw, została wybrana również Polska. Według konstytucji, spośród osiemnastu członków Rady Wykonawczej, sześciu zostaje wybranych na okres trzech lat. Drogą losowania Polska została wybrana na okres trzyletni. Spośród wielu zagadnień stojących przed Światową Organizacją Zdrowia — w programie na tysiąc dziewięćset czterdziesty dziewiąty rok szczególna uwaga poświęcona będzie czterem najpilniejszym, a mianowicie: walka z malarią, gruźlicą, chorobami wenerycznymi oraz zagadnieniu zdrowia matki i dziecka.

Budżet na rok bieżący wynosi pięć milionów dolarów.

Ukonstytuowanie się Światowej Organizacji Zdrowia stanowi datę historyczną dla rozwoju międzynarodowych stosunków w dziedzinie służby zdrowia.

Obecnie tylko nieznaczna część ludzkości cieszy się tymi dobrodziejstwami, które przynosi wiedza o konserwacji zdrowia. Wobec rozwoju środków komunikacyjnych, zatarły się granice pod względem przenoszenia epidemii pomiędzy odległymi nawet krajami. Wiele zagadnień zdrowotnych może być rozwiązanych tylko w skali międzynarodowej. W Światowej Organizacji Zdrowia będą skupiały się wszystkie wysiłki i najlepsze osiągnięcia w tej dziedzinie. Głównym jej celem będzie udostępnienie tych osiągnięć wszystkim, którzy byli dotychczas ich pozbawieni.

Światowa Organizacja Zdrowia może — obok wyżej wymienionych celów, osiągnąć jeszcze i inny cel bardzo doniosły, może dowieść możliwości pokojowej współpracy między narodami dla dobra ludzkości.

Działalność PCK

Udział PCK w „Dniach Torunia"

Miejscowy Oddział PCK w Toruniu wykorzystał dla propagandy celów i zadań PCK cieszącą się dużym zainteresowaniem społeczeństwa imprezę propagandową „Dni Torunia", które trwały od 4 do 12 września rb. W tym czasie Oddział uruchomił kiosk propagandowy, w którym znajdował się również punkt ratowniczo-sanitarny, oraz — celem powiększenia funduszów — zainstalował lekarską wagę osobową, obsługiwaną przez dwie siostry pogotowia sanitarnego. Impreza się udała, gdyż zważyło się prawie 5 tysięcy osób, a fundusze z tego źródła zasiliły kasę Oddziału.

Dzieci polskie z Francji — gośćmi PCK

Na koloniach wakacyjnych w Polsce bawiło 700 dzieci polskich z Francji. Rozmieszczono je partiami w miejscowościach kuracyjnych rejonu krakowskiego, głównie w Zakopanem, Izdebniku, Sułkowicach itd. 21 dzieci polskich z Francji spędziło wakacje w Przegorzałach, w kolonii prowadzonej przez Okręg Krakowski PCK. Przed wyjazdem do Francji po skończonym okresie wakacyjnym PCK umożliwił dzieciom zwiedzenie zabytków Krakowa i zapoznał je z osiągnięciami Polski Ludowej w dziele odbudowy. Ponadto przed wyjazdem dzieci otrzymały od PCK albumy z drzeworytami zabytków Krakowa i chusteczki z motywami ludowymi.

Okręg Warszawski PCK w rocznicę wyzwolenia Pragi

W dniu 12 września rb. Praga obchodziła czwartą rocznicę swego wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej przez zwycięskie wojska polsko-radzieckie. W ramach okolicznościowego obchodu wziął udział Okręg Warszawski PCK. Przedstawiciele Okręgu, Oddziałów, Kół terenowych oraz Młodzieży PCK przybyli na Rondo Waszyngtona, gdzie pod pomnikiem poległych żołnierzy radzieckich złożono wieńce.

Echa Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Pracującej

Zarząd Główny PCK otrzymał od delegata młodzieży z Viet-Namu: Tren-Tau-Xuan — pozdrowienia treści następującej: Serdeczne pozdrowienia dla Młodzieży PCK i podziękowanie za poparcie w naszej wyzwoleńczej walce.

Udział PCK w wystawie „Powiat Kępiński w 3-letnim Planie Odbudowy"

Podczas wystawy pn. „Powiat Kępiński w 3-letnim Planie Odbudowy" Oddział PCK w Kępnie urządził stoisko propagandowe ze sprzętem sanitarnym i wydawnictwami PCK. Komitet Wystawy nadesłał podziękowanie za urządzenie estetycznego i oryginalnego stoiska PCK.



Rozdanie apteczek zakładom pracy w Tyg. PCK w Szczecinie

Zgon Pełnomocnika Oddziału PCK w Inowrocławiu

Z żalem zawiadamiamy ogół działaczy PCK o zgonie zasłużonego pracownika Polskiego Czerwonego Krzyża, Pełnomocnika Oddziału PCK w Inowrocławiu, Obywatela Romualda Wilczka. Zmarły pracował na tym stanowisku od 1 maja 1947 i zdołał zdobyć sobie uznanie zarówno władz czerwonokrzyskich, jak i całego miejscowego społeczeństwa.

Zgon działacza PCK Oddziału Częstochowskiego

W Częstochowie zmarł długoletni pracownik miejscowego Oddziału PCK Obywatel mgr Władysław Sikora, który był sekretarzem Oddziału i członkiem Zarządu Oddziału od roku 1933 aż do wybuchu wojny. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję zastępcy Pełnomocnika Oddziału, a w okresie 1945 do 1948 r. był Pełnomocnikiem Oddziałowym. W trudnym okresie dla kraju Zmarły potrafił wywiązać się ze swych zadań z pożytkiem dla Państwa i Społeczeństwa.

Kanada i Wenezuela — do PCK

Delegacje zagraniczne z Kanady i Wenezueli, biorące udział w Kongresie Młodzieży Pracującej (połowa sierpnia rb.) nadesłały do Zarządu Gł. PCK słowa pozdrowienia i podziwu dla dzieła odbudowy kraju.

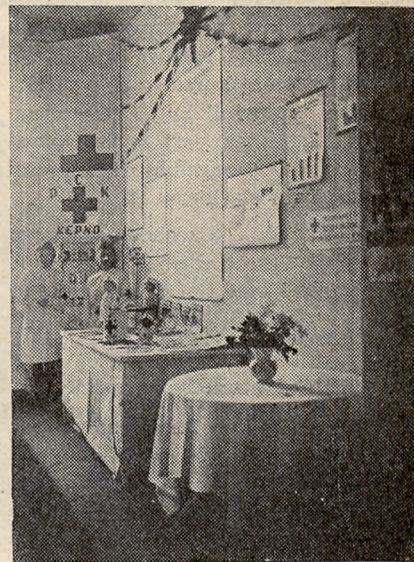
— Pragniemy wyrazić naszą solidarność z Wami w usiłowaniach zmierzających do utrwalenia pokoju na świecie — napisali młodzi Kanadyjczycy, a delegacja Wenezueli przysłała nast. pismo: Delegacja Wenezueli zasyła PCK najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu swej młodzieży i narodu manifestującego swe sympatie dla Waszego bohaterskiego kraju.

Kurs społeczny w biurze Okr. Wielkopolskiego PCK

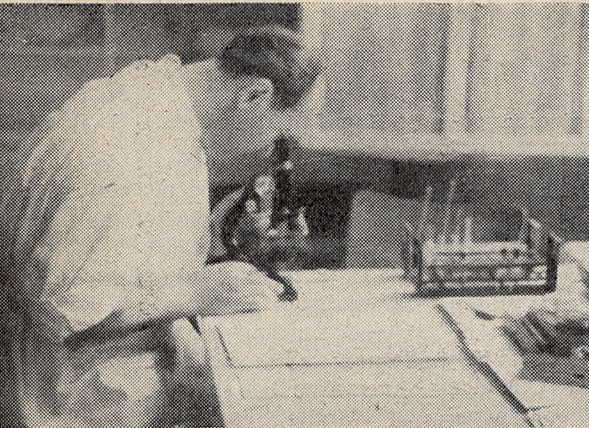
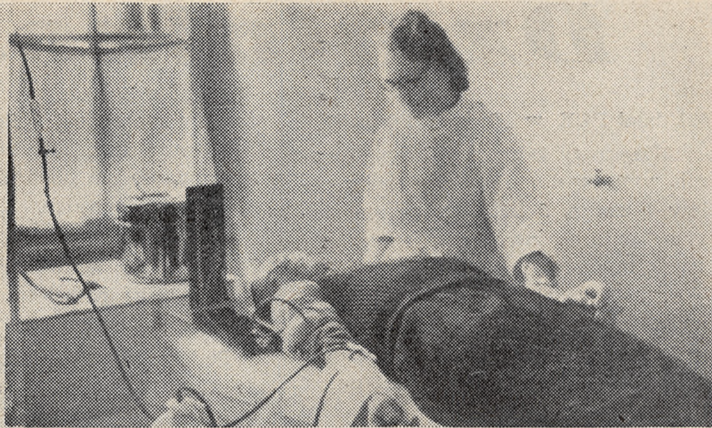
35 pracowników biura Okręgu Wielkopolskiego PCK ukończyło kurs społeczno-wychowawczy i otrzymało odpowiednie zaświadczenia. Pozostali pracownicy biura Okręgu zostaną przeszkoleni w następnym kursie, przygotowywanym przez ZZPIS.

Kolonie wakacyjne PCK

Otrzymaliśmy sprawozdania z akcji kolonijnej, jaką zorganizowały poszczególne Okręgi i Oddziały na terenie całego kraju. Kolonie były bezpłatne. Korzystała z nich głównie młodzież robotnicza i chłopska, a także dzieci ofiary wojny, sieroty i półsieroty. PCK zapewnił wszystkim



Stoisko PCK w Kępnie

Fragmenty nowo otwartej stacji przetaczania krwi w Katowicach

dzieciom dobre warunki utrzymania, należytą pomoc leczniczą i fachową opiekę wychowawczą. Z pobytu w koloniach PCK dzieci były zadowolone i dały temu wyraz w licznych podziękowaniach.

PCK i międzynarodowy „Maraton motocyklowy"

Czechosłowacki Czerwony Krzyż nadesłał do Wrocławia, na ręce Pełnomocnika Zarządu Głównego PCK na Okręg Dolno-Śląski podziękowanie za sprężystą organizację ekip ratowniczo-sanitarnych w związku z odbywającym się na terenie Polski i Czechosłowacji międzynarodowym „Maratonem motocyklowym".

Przedstawiciele Czechosłowackiego Czerwonego Krzyża spotkali się z przedstawicielami Okręgu Dolnośląskiego PCK na terenie Jeleniej Góry i przy okazji pobytu w Polsce żywo interesowali się działalnością PCK, a zwłaszcza organizacją i szkoleniem pogotowi ratunkowych. Była m. in. poruszona sprawa wspólnego zorganizowania kursu dla wysokogórskich ratowników Czerwonego Krzyża. Kurs taki jest zresztą przewidywany w programie działalności Okręgu Dolnośląskiego PCK.

Delegaci Czechosłowackiego Czerw. Krzyża otrzymali wszystkie informacje i materiał propagandowy PCK.

Kurs dla młodych matek

Oddział PCK w Szczecinie zorganizował kurs dla młodych matek pod hasłem: nie dość kochać dziecko, trzeba je umieć wychować. Wykłady obejmują przedmioty z zakresu pielęgnowania niemowląt do 1 roku życia.

Akcja kolonijna

Podczas ubiegłych wakacji na terenie Okr. Śląsko-Dąbrowskiego prowadzono kolonie lecznicze przez następujące oddziały PCK: Gliwice, Prudnik, Opole, Sosnowiec i Kluczborek, oraz przy Sanatorium PCK dla dzieci w Rabce. Ogółem z koloni korzystało 1 125 dzieci przeważnie w dwóch turnusach. Oddział PCK w Sosnowcu zorganizował ponadto w Zakładzie dla Głuchoniemych w Lublincu, obóz szkoleniowy ratowniczo-sanitarny dla członków Kół Młodzieży PCK. Turnusy szkoleniowe trwały trzy tygodnie. W związku z rozpoczęciem roku szkolnego zlikwidowane zostały kolonie lecznicze. Zakończenie każdej kolonii miało charakter uroczysty, młodzież starała się dać jak najbardziej oryginalny i urozmaicony program. Najokazalej wypadło zakończenie kolonii w Rabce, na które nieoczekiwanie przybył niezawodny przyjaciel młodzieży Kornel Makuszyński, spędzając kilka godzin wśród rozentuzjazmowanych wielbicieli talentu znakomitego pisarza.



Waga lekarska i kiosk propagandowy Oddziału PCK w Toruniu

Z działalności Ośrodka Szkolenia San. w Katowicach

W Ośrodku Szkolenia Sanitarnego PCK w Katowicach rozpoczął się w dniu 16. IX drugi w tym roku kurs dla ratowników I stopnia. Na kurs zgłosiło się 27 kandydatów przeważnie delegatów poszczególnych oddziałów i kół PCK, którzy po ukończeniu kursu będą mogli natychmiast objąć na swych placówkach funkcje wyszkolonych ratowników.

Wykładowcami na kursie są miejscowi lekarze, którzy bardzo chętnie współdziałają z akcją szkoleniową PCK.

Następnym kursem przewidzianym w Ośrodku Szkolenia San. w Katowicach będzie kurs przygotowawczy do egzaminu państwowego dla piel. z długoletnią praktyką lecz bez dyplomu. Będzie to w tym roku również już drugi kurs tego typu.

Udział PCK w życiu sportowym

PCK bierze żywy udział w życiu sportowym województwa śląskiego. Ostatnio podczas dwóch większych

imprez sportowych brały udział patrole i sanitarki PCK. Miało to miejsce podczas zawodów motocyklowych Polska — Czechosłowacja w Muchowcu k. Katowic, oraz podczas wyścigu kolarskiego o górskie mistrzostwo Polski w Wiśle. Na zakończenie wyścigów w Wiśle przedstawiciel Zarządu Gł. Zw. Kolarskiego z Warszawy w przemówieniu swym podkreślił dobrą organizację i sprawność działania służby sanitarnej PCK.

Młodzież PCK do Młodzieży Radzieckiej

Młodzież PCK w uznaniu dla bohaterskiej postawy Młodzieży Radzickiej w okresie ciężkich zmagań z hitleryzmem, oraz w dowód wdzięczności za olbrzymi wkład Związku Radzieckiego w dzieło utrzymania pokoju — z okazji 31 rocznicy Rewolucji Październikowej — przesłała Czerwonokrzyskiej Młodzieży Radzieckiej słowa braterskiego pozdrowienia.

Szkolenie Sanitarne

W miesiącu sierpniu zakończono kursy sanitarne dla ratowników II stopnia w miejscowościach: Zabrze, Cieszyn, Dąbrowa Górnicza, Zawiercie oraz Tarnowskie Góry, przeszkalając ogółem 98 osób.

Dalsze szkolenie tego typu ratowników rozpoczęto w oddziałach: Bytom, Katowice-Powiat oraz Pszczyna.

Kursy sanitarne dla młodzieży szkolnej zorganizowały oddziały Będzin, Cieszyn i Nysa przeszkalając ogółem 237 osób spośród członków Kół Mł.

Nowy rok szkolny w Śląskiej Szkole Pielęgniarstwa PCK

Dnia 1. IX rozpoczął się w Śląskiej Szkole Pielęgniarstwa PCK w Katowicach nowy rok szkolny.

Spośród 150 złożonych podań zakwalifikowano do przyjęcia 75 kandydatek. Niebawem nastąpi w szkole zakończenie roku szkolnego.

W dniu tym otrzyma świadectwa ukończenia szkoły pierwsza w Polsce grupa pielęgniarek wyszkolonych po wojnie w szkole pielęgniarskiej PCK w Katowicach.

Stacja Przetaczania i Konserwowania Krwi w Katowicach

Katowicka Stacja Przetaczania i Konserwowania Krwi PCK ma już poza sobą poważny dorobek pracy.

Od uruchomienia jej w czerwcu tego roku wydała stacja 16 050 cm^3 krwi świeżej, oraz 4 240 cm^3 krwi konserwowanej.

Poradnia PCK dla sportowców

Oddział PCK w Grudziądzu zorganizował poradnię lekarską dla sportowców. Jest ona czynną w każdym tygodniu od poniedziałku do piątku w godzinach od 15 do 17. Poszczególne kluby sportowe mają wyznaczone dla siebie dni przyjęć. I tak: SGKS — w poniedziałek, ZZK Wisła — we wtorek, Ruch i Drukarz — we środę, Unia i Gwardia — w czwartek, a Olimpia, STW „Wisła" i Drzewiarz — w piątek. Pożyteczna ta placówka lecznicza dla sportowców, zorganizowana przez PCK, cieszy się wielkim powodzeniem i spełnia pożyteczne zadania.

Stoisko Propagandowe PCK

Okręg Śląsko-Dąbrowski zainstalował w Katowicach stałe stoisko propagandowe PCK.

Stoisko to umieszczone w centrum miasta Katowic, obrazuje na swych wykresach i fotomontażach osiągnięcia pracy czerwonokrzyskiej na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego, ze specjalnym podkreśleniem akcji budowy Sanatorium PCK dla dzieci w Rabce.

Okręgowa Centrala Zielarska PCK w Szczecinie

Z inicjatywy miejscowego PCK powstaje okręgowa centrala zielarska, która zajmować się będzie nie tylko zbiórką ziół leczniczych i przemysłowych, ale również ich sprzedażą w handlu detalicznym. Przy Alei Wojska Polskiego w Szczecinie powstaje sklep zielarski, gdzie każdy będzie mógł zaopatrzyć się w zioła krajowe i zagraniczne. Niewątpliwie produkty zielarskie znajdą licznych i chętnych nabywców.



Rozdawnictwo darów dla pogorzelców przez Oddział PCK w Grajewie



Młodzież Kół Mł. PCK w pochodzie z transparentem w czasie otwarcia Tyg. PCK 48

CZERWONY KRZYŻ ZA GRANICĄ

Działalność Związku Czerwonych Krzyży i Czerwonego Półksiężyca ZSRR

Według ostatnich danych Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc w Związku Radzieckim liczy 15 milionów członków.

Od czasu pierwszego kongresu założono w fabrykach, w instytucjach rządowych, w szkołach i kołchozach kilkadziesiąt tysięcy sekcji lokalnych.

Podczas lat wojny członkowie Czerwonego Krzyża oddali wielkie usługi na polach bitew.

Masowe operacje transfuzji krwi mogły być wykonane dzięki pomocy lekarskiej Czerwonego Krzyża: większość krwiodawców było członkami CK.

Związek Czerwonych Krzyży i Czerwonego Półksiężyca ZSRR czyni duże wysiłki, by pomóc pod względem lekarskim ludności regionów zniszczonych wojną. Specjalne ekipy były wysłane do Korei Północnej, Polski i Mandżurii. Rozmaite szpitale czynne są pod patronatem Czerwonego Krzyża: 20 z nich na Korei Północnej, 4 w Iranie i 1 w Abisynii.

Z działalności Sekcji Pomocy dzieciom w Rumunii

Sekcja Pomocy Dzieciom została zorganizowana w ramach Rumuńskiego Czerwonego Krzyża w roku 1946. Naczelnym zadaniem Sekcji jest ożywienie i rozwinięcie dotychczasowej działalności instytucji państwowych i prywatnych Opieki nad matką i dzieckiem.

Dzięki darom zagranicznym Sekcja rozdzieliła ostatnio przy współpracy Wyższej Szkoły Opieki Społecznej 16 336 uzupełniających racji żywnościowych 115 dzieciom przebywającym w szpitalach w Bukareszcie.

Przy współudziale Ministerstwa Zdrowia Sekcja zorganizowała dwa ośrodki rozdziału mleka w przychodniach.

Przy współpracy z innymi organizacjami zorganizowano w pobliżu dworca głównego w Bukareszcie ośrodek opieki nad matkami obarczonymi małymi dziećmi. ośrodek ten udzielał również pomocy kobietom z dzielnic dotkniętych klęską głodu oraz kobietom, czasowo niezdolnym do pracy.

Sekcja Pomocy Dzieciom zorganizowała również przy współudziale wszystkich organizacji opiekuńczych 10 szkolnych kantyn dla 150 biednych dzieci.

Podczas kryzysu od czerwca do września 1946 roku zorganizowano 33 kantyny, w tym 29 dla dzieci od 2—5 lat i od 4 do 15 lat.

W lecie w 1945 r. Sekcja zorganizowała kolonię szkolną w Campina dla 50 dziewczynek.

Prezes Szwedzkiego Czerwonego Krzyża

Hr. Folke Bernadotte zamordowany

Dnia 17 września rb. został w drodze do Jerozolimy zamordowany rozjemca ONZ w Palestynie hr. Folke Bernadotte, Prezes Szwedzkiego Czerwonego Krzyża. W związku z tym tragicznym zgonem Zarząd Główny PCK wysłał depeszę kondolencyjną na ręce Sekretarza Generalnego Szwedzkiego Czerwonego Krzyża.



Prezes Bernadotte rozmawia z Prezesem Zarządu Gł. PCK podczas swej wizyty w Warszawie latem r. ub.

Latem roku ubiegłego hr. Bernadotte bawił w Warszawie i był podejmowany przez Zarząd Główny PCK. Był do głębi wstrząśnięty widokiem ruin Warszawy i podziwiał tempo odbudowy zarówno stolicy jak i całego kraju. Należy podnieść z wdzięcznością wysiłki Szwedzkiego Czerwonego Krzyża w dziele pomocy na rzecz PCK. Szczególną troską Sz. CK przejawiał w akcji pomocy na rzecz dzieci, czego wyrazem był udział Szwedów w zorganizowaniu i utrzymywaniu kolonii dla dzieci w Dzierżążnie. Pomoc Szwedzkiego Czerw. Krzyża zaznaczyła się również w akcji ruchomych ambulansów. Całkowicie wyposażony przez Szwedów ambulans na samochodzie został przeznaczony do akcji zwalczania chorób wenerycznych na Mazurach.

Osobistą zasługą Prezesa Bernadotte była pomoc udzielona ofiarom hitlerowskich obozów koncentracyjnych, które udało się wydostać i przewieść do Szwecji jeszcze w roku 1944 i na początku 1945, korzystały one z niezwykle serdecznego przyjęcia gościnnej Szwecji.

Działalność amerykańskiego CK na Alasce

Amerykański Czerwony Krzyż w trosce o podniesienie stanu zdrowotnego ludności na Alasce liczącej około 90 000 mieszkańców rozwinął energiczną działalność, głównie w akcji pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, opieki nad ogniskiem rodzinnym oraz zakładania Kół Młodzieżowych na terenie szkolnictwa.

Amerykański Czerwony Krzyż szkoli ludność w zakresie higieny i kultury życia codziennego.

Najbardziej palącym zagadnieniem na Alasce jest zatrważający stan gruźlicy, gdzie na 100 000 mieszkańców przypada ponad 4 000 zachorowań na tę chorobę. Wypadki te spowodowane są ciężkimi warunkami mieszkalnymi, wielkimi odległościami wsi od większych ośrodków oraz trudnościami aprowizacji.

Na Alasce czynne są jedynie dwa sanatoria, na ogólną liczbę 350 łóżek, w czym 50 łóżek przeznaczonych jest na oddział urazowy.

Akcja amerykańskiego CK obejmuje zarówno białych, jak i ludność tybulczą.



Ruchomy ambulans sanitarny na Alasce zainstalowany na saniach

anatomia i fizjologia — 15 godz.,
higiena — 20 godz.,
choroby zakaźne (gruźlica, tyfus, malaria) — 13 godz.,
pierwsza pomoc — 30 godz.,
opieka nad chorymi — 10 godz.,
organizacja służby sanitarnej — 30 godz.,
ćwiczenia praktyczne w szpitalu — 70 godz.

Po otrzymaniu dyplomu ratowników uczestnicy kursu zostali przydzieleni do ekip sanitarnych brygad pracy.

Kanadyjski Czerwony Krzyż rozwija akcję przetaczania krwi

Kanadyjski Czerwony Krzyż w ciągu najbliższego roku zamierza uruchomić szereg bezpłatnych stacji przetaczania krwi, z których będzie korzystać cała ludność Kanady. Do akcji tej zgłosiło już swój udział pięć nowych prowincji kanadyjskich. W prowincji Alberta i Kolumbii Brytyjskiej w ciągu 1947 roku 17 221 osób otrzymało bezpłatnie krew lub plazmę krwi za pośrednictwem Kanadyjskiego Czerwonego Krzyża. 35 500 dawców krwi ofiarowało swą krew bezpłatnie, rozdano ponad 23 tysiące flakonów krwi i plazmy.

Służba Przetaczania Krwi Kanadyjskiego Czerwonego Krzyża dostarcza szpitalom kanadyjskim krew z warunkiem, że będzie ona dawana chorym bezpłatnie.

Z działalności Bułgarskiego Czerwonego Krzyża

W czerwcu 1948 r. Bułgarski Związek Przeciwgruźliczy liczący 20 tysięcy członków został przyłączony do Bułgarskiego Czerwonego Krzyża; w związku z tym BCK przejął wszystkie dziedziny jego działalności, w szczególności kierownictwo prewentorium i wydawanie czasopisma „Walka z gruźlicą".

W szpitalu BCK w Sofii została zorganizowana specjalna sekcja chirurgii dla wypadków nagłych. Sekcja ta posiada własną służbę pomocy w nagłych wypadkach, a udział w niej bierze również lotnictwo sanitarne bułgarskie. Oto dla przykładu kilka liczb o działalności sekcji w miesiącu lipcu: 302 porady, 176 zabiegów chirurgicznych (wyrostek robaczkowy, wrzody, rany itd.). Służba pogotowia była zaalarmowana 582 razy.

Jednym z najważniejszych zadań dzisiejszej Bułgarii jest budowa tam, mających na celu nawodnienie i elektryfikację kraju. Budowa tam jest powierzona całkowicie młodzieżowym „brygadom budowy", które pracują bezpłatnie. Bułgarski Czerwony Krzyż wspomaga i popiera młodzież przy wymienionych pracach, a szczególną opieką otoczył tamę „Kładka" w okolicy Sofii.

Dla brygad pracujących przy tej tamie BCK urządził szpital i zaopatrzył go w lekarstwa, dostarczył biblioteczek z 200 książkami, oddał do dyspozycji samochód sanitarny, organizował pogadanki, odczyty i wyświetlanie filmów, przyznawał również wyróżniającym się robotnikom premie i nagrody.

Ratownicy Albańskiego Czerwonego Krzyża

Albański Czerwony Krzyż zorganizował w Durrës pierwszy kurs ratowników. W kursie tym wzięło udział 40 ochotniczych pracowników przy torze kolejowym Durrës — Tirana.

Program kursu zawierał następujące przedmioty nauczania:

Przegląd wydarzeń

W wyniku błędnej polityki zagranicznej rząd Wielkiej Brytanii utrzymuje nadal milionową armię, używaną do tłumienia powstań ludowych w Azji i bronienia interesów plantatorów kolonialnych. Równocześnie przemysł brytyjski cierpi na brak rąk roboczych, co wpływa na pogłębienie kryzysu gospodarczego.

✶

Administrator planu Marshalla — Paul Hoffman oświadczył, że wbrew sprzeciwom Anglii i Francji domagać się będzie wstrzymania lub ograniczenia demontażu fabryk niemieckich i tym samym zmniejszenia odszkodowań należnych państwom europejskim.

✶

Na żądanie Hoffmana i Harrimana Wielka Brytania i Francja musiały się zgodzić na zmniejszenie listy swoich potrzeb na rzecz Bizonii.

✶

Walki narodowo-wyzwoleńcze i społeczne w koloniach brytyjskich przybrały takie rozmiary, że grożą podstawom całego systemu kolonialnego

We Francji zamęt: gabinety ministrów zmieniają się co kilka dni, fala strajków protestacyjnych nie opada, min. spraw wewnętrznych — Moch przyznał, że akcja propagandowa de Gaulle'a kosztowała rząd 10 milionów fr. Francuska Partia Komunistyczna wysuwa realny projekt naprawy finansów kraju, ale kapitaliści starają się jeszcze utrzymać swe pozycje. Kryzys francuski jest kryzysem ustrojowym.

✶

W okresie od stycznia do lipca rb. w Stanach Zjednoczonych było 1795 strajków, w których wzięło udział prawie półtora miliona osób.

✶

W USA rozpoczęła się we wrześniu kampania przedwyborcza kandydatów na Prezydenta. Robotnicy amerykańscy protestują masowo na licznych wiecach przeciw kandydaturze Trumana i Devey'a za ich po-

litykę histerii wojennej i próby wprowadzenia systemu policyjnego w USA.

*

17. 9 został zamordowany prezes szwedzkiego Czerw. Krzyża hr. Folke Bernadotte rozjemca dla spraw palestyńskich z ramienia ONZ.

*

Na plenarnym posiedzeniu Unii Międzyparlamentarnej, w obradach nad deklaracją o podstawowych zasadach moralności międzynarodowej przyjęto wnioski polskie w sprawie propagandy wojennej i ludobójstwa.

*

Dnia 10. 9 podpisana została w Bukareszcie polsko-rumuńska konwencja o współpracy gospodarczej.

*

6 września br. obchodzono w całym kraju 4 rocznicę ogłoszenia Dekretu PKWN o reformie rolnej, który zlikwidował obszarników, jako klasę społeczną.

*

NKW PSL ogłosił, że solidaryzuje się ze stanowiskiem partii robotniczych w sprawie przebudowy ustroju rolnego. Taką samą rezolucję ogłosiła krajowa narada aktywu SL.

*

Grupa wybitnych naukowców radzieckich przybyła do Polski, by wziąć udział w odbywającym się we Wrocławiu zjeździe historyków polskich i w jubileuszu pracy naukowej prof. Sierpińskiego — matematyka światowej sławy.

*

Min. Modzelewski został wybrany wice-przewodniczącym zgromadzenia ONZ w Paryżu. W swym przemówieniu przestrzegał on przed podważaniem autorytetu ONZ i zapewnił, że Rząd Polski bronić będzie Karty Narodów Zjednoczonych „Wierzymy w zwycięstwo sił pokoju" — stwierdził min. Modzelewski.

*

Nowe metody zespołowej pracy murarzy przy odbudowie Warszawy i współzawodnictwo między poszczególnymi zespołami, zapoczątkowane przy budowie osiedla mieszkalnego na Mariensztacie, — przyśpieszy wykonanie domów dla pracującej ludności Warszawy

*

Otwarta w Warszawie wiosną rb. fabryka żarówek L. 3 produkuje obecnie 15 tysięcy żarówek dziennie. Dotychczasowa produkcja przekroczyła 1 000 000 żarówek.

*

Według planów opracowanych przez ZSCh do końca bieżącego roku czynnych będzie w Polsce 1 500 wiejskich ośrodków maszynowych w tej chwili jest już ponad 1 200 ośrodków. Kredyty dla ośrodków zostały podwyższone do sumy 810 milionów

*

W Warszawie buduje się nową fabrykę konfekcyjną, w której znajdzie zatrudnienie 3 000 kobiet.

*

Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie przystąpiła do produkcji największych parowozów w Europie — typu Pt. 47. Parowozy te rozwijają szybkość 110 km/godz.

*

Frekwencja zwiedzających Wystawę Ziem Odzyskanych wykazuje stałą tendencję zwyżkową. W ostatnich tygodniach zwiedza Wystawę przeszło 18 tysięcy osób dziennie.

*

Z całego terenu Związku Radzieckiego nadchodzą meldunki o przedterminowym wykonaniu 9-miesięcznego planu produkcji przemysłowej.

TREŚĆ NUMERU

Numer specjalny na miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

SOMMAIRE.

Numéro special à l'occasion du mois de resserrement de l'amitié soviéto-polonaise.

SUMMARY

Special publication for the month of the strengthening the Soviet-Polish friendship.

Prenumerata: Rocznie zł 240.—, Półrocznie zł 120.—, Kwartalnie zł 60.—, Numer pojedynczy zł 25.—.

Prenumeratę należy wpłacać do Administracji, Warszawa, ul. Mokotowska 14 lub na konto P.K.O. Nr I-4529

Administracja czynna w dni powszednie w godzinach 9—14.

Część rotograwiurowa, RSW „Prasa", Warszawa, Mariensztadt 8.

Zakł. Graf. „Prasa Wojskowa" w Gdyni. 10. 48. 23 000. Nr 1291 W-14086











ŚWIAT DZIECIĘCY W ZWIĄZKU RADZIECKIM

1. W upalne dni dzieci wielkich miast korzystają z orzeźwiającej kąpieli pod prysznicem. 2. Dzieci leningradzkie wykazują swoją zręczność w przechodzeniu przez belkę. 3. Na kolonii dziecięcej w okolicach Leningradu. 4. Ranna gimnastyka w sanatorium dla dzieci pod Moskwą. 5. Przyjemnie jest pobiegać sobie boso po gorącym piasku na plaży pod Leningradem.



WŚRÓD DZIECI ROBOTNICZYCH
W SANATORIUM POD MOSKWĄ